Nr. 133. Wtorek, 13 Czerwca 1882. Rok 72.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięcznie za dopłatą, pierwsi 75 ct, drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 13 czerwca

W całej prasie austryackiej stałą rubrykę tworzy kwestya nowej organizacyi stronnictw parlamentarnych, mianowicie utworzenie stronnictwa ludowo-liberalnego według myśli dr. Fischhofa. Że sprawa ta stała się już przedmiotem ogólnej, stosunkowo spokojnej i poważnej rozprawy dziennikarskiej nawet w prasie czesko-niemieckiej, to już stanowi postęp znaczny i symptom wcale pomyślny. W pierwszej chwili bowiem, gdy dr. Fischhof wystąpił z myślą takiej reorganizacyi żywiołów liberalnych, aby w nowym programie było dość miejsca dla uprawnionych pretensyj narodowych, a przytem dość rękojmi dla takiego stanowiska, jakie niezaprzeczenie należy się narodowości niemieckiej, powstała taka wrzawa, jak gdyby zanosiło się na zagładę niemieckości lub co najmniej na spaczenie całej konstytucyi. Osobliwie dzienniki czesko-niemieckie, to jest organa niemieckiego kasyna w Pradze, nie umiały czy nie mogły rozbierać rzeczy przynajmniej z taką powagą, jaka należała się jej inicyatorowi, dr. Fischhofowi. Kasynu niemieckiemu w Pradze możnaby jeszcze przebaczyć taką niechęć, bo punktem wyjścia dla programu dr. Fischhofa było złamanie tej nienaturalnej supremacyi politycznej, jaką wywierała dotąd czeska frakcya stronnictwa wiernokonstytucyjnego, jak się pokazało, ze szkodą nietylko dla tego stronnictwa, lecz w ogóle dla konsolidacyi wewnętrznych stosunków politycznych w państwie. Trudniej jednak przyznać takie same prawo do pobłażliwości tym organom. które wystąpiły niechętnie, nawet zjadliwie nie dla zasady, pozornie tylko naprzód wysuniętej, lecz dlatego, że nie one same lecz kto inny wystąpił z inicyatywą.

Program stronnictwa ludowo-liberalnego w formie pierwotnej nie miał wielkich szans, bo stawiał niektóre kwestye, np. reformę wyborczą, na skrajnem stanowisku. Mianowicie prawo powszechnego głosowania, postawione jako postulat, może politycznie zdyskredytować w Austryi program, podpisany przez największą nawet znakomitość polityczną. Uznali to sami inicyatorowie i propagatorowie nowego programu, i już dziś starają się złagodzić szorstkość pierwszego wystąpienia swojego. Uznając, że absolutna zasada powszechnego głosowania, przyznająca prawa wyborcze czynne i bierne wszystkim bez względu na płeć i wiek, jest niewykonalną, zgadzają się na pewne ograniczenie, byle ono tylko nie opierało się na jednostronnym cenzusie podatkowym, który nie uwzględnia właśnie najwięcej, t. j pośrednio opodatkowanych. Obrońcy nowego programu zgadzają się już tedy na pewne ograniczenia, na pewien census, szczególnie census inteligencyi. Znaczy to już wiele, bo uchyla skrajność poglądów i umożliwia dyskusyę. Wiele znaczy także i to, że formalistyczne określenie praw i atrybucyj języka niemieckiego nie jest w nowym programie stawiane jako *conditio sine qua non*. Uznawszy prawa innych narodowości do równorzędnej egzystencyi politycznej obok Niemców a nie pod hegemonią Niemców, nowe stronnictwo liczy na to, że same narodowości nie targną się na prawowite stanowisko niemieckiego żywiołu i języka. Zaufanie to pewnie nie zostanie zawiedzione.

Proces o zdradę stanu
Olgi Hrabarowej i towarzyszy.

(Pierwszy dzień rozprawy).

(*L.*) Po południu pierwszego dnia rozprawy przystąpił trybunał do przesłuchania oskarżonych.

Ks. Mikołaj Ogonowski zaczyna mówić po rusku. Kilku pp. sędziów przysięgłych oświadcza równocześnie, że języka tego w dostatecznym stopniu nie rozumieją.

Przewodniczący czyni uwagę, że oskarżonemu wolno przemawiać w języku ojczystym, ale w takim razie musianoby tłómaczyć pp. przysięgłym każde zdanie z osobna, co wpłynęłoby na przedłużenie rozprawy.

Ks. Ogonowski oświadcza na tę uwagę, że mówić będzie po polsku, i wnosi taką obronę: Nie poczuwam się do żadnej winy a ciężkiem oskarżeniem i pięciomiesięcznem więzieniem śledczem, czuję to boleśnie, stała mi się krzywda. Jestem kapłanem i jako taki złożyłem przysięgę Najjaśn. Panu na wierność, a nadto jestem kapelanem wojskowym i wstępując do służby złożyłem ponowną przysięgę z klauzulą, że nawet życie moje nieść będę w ofierze dla Cesarza i państwa. Tymczasem stoję tu oskarżony o zbrodnię stanu. Nimbym się dopuścił tej zbrodni, zrzuciłbym był moją szatę kapłańską; nie zdołałbym do tego stopnia być obłudnym, ażeby w codziennych modłach zasyłać z jednej strony prośby o pomyślność dla Najj. Monarchy, a z drugiej knować spiski i działać przeciw prawu. Mieszkam stale na Bukowinie, a Bukowina jest Austryą w miniaturze; są tam reprezentowane wszystkie szczepy i narodowości austryackie, a wszystkie żyją tam w największej zgodzie. Akt oskarżenia utrzymuje tymczasem, że w agitacyach panslawistycznych chodziło mi o oderwanie Galicyi, Bukowiny i północnych Węgier od Austryi. Miałem być agitatorem, działającym w tym kierunku! Stanowczo zaprzeczyć muszę takiemu twierdzeniu. Agitacya w kierunku oderwania Bukowiny od Austryi jest, mojem zdaniem, niemożliwą, bo — czego Boże uchowaj! — gdyby kiedyś Bukowina miała istotnie być oderwaną od Austryi, to zaiste nie do Rossyi, lecz do Rumunii zostałaby przyłączoną. Nikt zresztą w całej Bukowinie nie życzył i nie życzy sobie takiego oderwania.

Akt oskarżenia zarzuca mi agitacye panslawistyczne, ja zaś udowodnię, że całe moje postępowanie było lojalne. Najpierw odpieram zarzut, jakobym stał w bliższych stosunkach z Mirosławem Dobrzańskim. Rzecz się tak miała: W pierwszą niedzielę miesiąca października r. z. o godzinie 10 zrana, przyszedł do mnie jakiś młody człowiek, który przedstawił się jako Dobrzański, prawnik ze Lwowa i członek *Akademiczeskoho Kružka*, dodając, że będąc w przejeździe w Czerniowcach, chciałby poznać miejscowe osobliwości a zwłaszcza pałac biskupi, godny widzenia. W rozmowie pobieżnej zaczął wychwalać pismo literackie *Listok Rodymyj*, przezemnie redagowane, twierdząc, że czytuje je w *Kružku Akademiczeskim*. W tym dniu obchodził dyrektor gimnazyalny p. Stefan Wolf trzydziestoletni jubileusz swego zawodu nauczycielskiego. Spiesząc na tę uroczystość, oświadczyłem p. Dobrzańskiemu, że służyć mu nie mogę i prosiłem go, aby zechciał może odwiedzić mnie po południu, a wtedy mógłbym mu towarzyszyć w przechadzce, ale p. Dobrzański, podziękowawszy, oświadczył, że jeszcze tego dnia wyjeżdża z Czerniowiec. Nie widziałem go więcej.

Dalszego zarzutu przeciw mnie dostarczyła okoliczność, że u p. Olgi Hrabarowej znaleziono sześć recepisów na listy do mnie adresowane. O pani Hrabarowej nigdy nie słyszałem, i dopiero w tej sali ujrzałem ją po raz pierwszy, p. Adolfa Dobrzańskiego znałem tylko z nazwiska, bo nie ma Rusina bez względu na przekonania polityczne, któryby począwszy od roku 1848 nie znał tego nazwiska. Wracając do owych recepisów, muszę oświadczyć, że ze Lwowa otrzymywałem bardzo wiele listów, bo miałem tu około 60 abonentów. Listy te były niewinnej treści, zawierały tylko pochwały za dobre redagowanie *Listka*, zachęcały do dalszej pracy w tym samym kierunku; przesyłano mi poezyjki i artykuły do umieszczenia i t. p. Nadmienić muszę, że po największej części listy były bezimienne; wszakże przy rewizyi

---

6)

MEDYTACYE KAWALERSKIE

OBRAZEK

przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta".

(Ciąg dalszy.)

Pan Stanisław rzeczywiście nienawidził modnych paniczów, lecz jak mi się zdaje, nie dla zasady, ale poprostu z demokratycznej zazdrości. Miał także pretensyę do szyku, którego oni w żaden sposób uznać nie chcieli; ztąd powstała niechęć, a z niechęci pewna duma osobista i oryginalność, zasadzająca się na używaniu takich krawatów na szyję, jakich nikt nie ma. Dlatego też najulubieńszem jego zajęciem było studyowanie wystaw sklepowych z nowościami, czy się coś osobliwszego tam nie znajdzie, a gdy dostrzegł, kupował, albo kazał sprowadzać naprzykład ponsowe, niebieskie, seledynowe itp. Czasami komponował nowe fasony z okryciem barankowem lub coś jeszcze bardziej krzyczącego i dzięki temu, zwracał rzeczywiście uwagę przechodniów, a nawet znajdował naśladowców. O ile sobie przypominam, on pierwszy zaprowadził zwyczaj trzymania w zębach żółtej róży i dumny był z tego może więcej niż sam Edison z odkrycia fonografów.

Stary pan Salezy zajęty był przeglądaniem nowej broszury, sama więc panna bawiła gościa. Rozmowa jednak nie szła im gładko, a może i nie starała się o to gospodyni, odrywając się co chwila do zajęć domowych, jakby obecność tak dystyngowanego gościa nie robiła żadnego wrażenia.

Stanisław, jako młodzieniec z szykiem, przyszedł z intencyą ofiarowania rodzinie sąsiada loży do teatru, skręcił więc rozmowę na ten przedmiot. Był amatorem teatru i zwolennikiem sfer artystycznych; znał się z artystkami i w kawiarni wiedeńskiej często rozbijał bilardy w towarzystwie koryfeuszów scenicznych Ztąd też opinia jego o wartości sztuki szanowaną była nawet u dyrekcyi, która go uważała za recenzenta znawcę, chociaż nie brał się nigdy do pisania.

— Pani lubi teatr?

— Bardzo — odpowiada Sabina.

— I ja przepadam za nim i muszę się przed panią pochwalić, że ani jednej nowej sztuki nie opuszczę.... Jestto zbytek, przyznaję, ale że człowiek tak mało ma w życiu przyjemności, więc trudna rada....

— Zazdroszczę panu; my nie możemy tak sobie pozwalać, i parę razy do roku, jak dają poważniejszy jaki dramat....

— A przyznam się pani, że nie warto — przerywa z ferworem Stanisław — kto w naszym teatrze chodzi na dramaty?... Pani daruje — to jest parodya... Ja już z zasady samej nudzę się okropnie na takiej sztuce. Z góry wiem, że to wszystko obliczone na efekt i rozdrażnienie nerwów kobiecych. Nie chodzę jak tylko na operetki, albo na wesołe komedye lub farsy nawet. Uśmieję się do woli, potem kolacyę zjadam z apetytem i spię doskonale....

— To zależy od gustu — odzywa się Sabina.

— Daruje pani, ale trudno się bawić tam, gdzie jakaś zawiedziona bohaterka lamentuje mi przez całe dwa akta nad urojonem nieszczęściem.

— Dlaczego urojonem?

— Bo innych nie ma na świecie.

— Więc pan nie wierzysz w nic szlachetniejszego i lepszego w człowieku....

— To jest bardzo delikatna i trudna odpowiedź. Wprawdzie i ja wierzę w takie rzeczy, ale rozumnie.....

— Tym sposobem — przerywa śmiejąc się panna — my poczciwi prostaczkowie wierzymy nierozumnie....

— Przepraszam, ja nie tak myślałem — tłómaczy się zakłopotany Stanisław — chciałem powiedzieć tylko, że każde uczucie powinno iść w parze z rozumem.

— Nawet w miłości?

— Naturalnie, że powinno. Ja przynajmniej tak sądzę, że nigdybym się nie zakochał w osobie, w którejbym nie chciał....

— Choćby się panu podobała, lub serce ku niej ciągnęło?...

— Najprzód, nie pozwoliłbym sercu. żeby mię ciągnęło tam, gdzie ja nie chcę....

— Dlaczego?

— Rozmaite stosunki i względy stają temu na przeszkodzie. Nie wszystko jest dobrem dla nas, co nam się podoba, a powtóre, że każdy mężczyzna powinien panować nad sobą.... Ile razy, proszę pani, ciągnęli mię tu i tam, żeby się żenić, ale ja zmiarkowałem zaraz i do odwrotu....

Panna w tak dziwnie złośliwy sposób spojrzała w oczy młodemu urzędnikowi, że aż spuścił je zażenowany.

— Gdyby wszyscy podobnie myśleli jak pan — odzywa się po chwili — to i pana powinien spotkać nieraz zawód od drugiej strony....

— Do tego nie dopuszczam. Ja jestem człowiek otwarty i mówię pani, że jak tylko spostrzegam, iż stroją mi jakieś miny, powiadam sobie, nie dla ciebie panie bracie, i rejteruję....

Nie przytaczam szczegółów dalszej rozmowy młodych sąsiadów. lecz to muszę nadmienić, że zręczna panienka umiała tak skutecznie argumentować i szachować przeciwnika, iż wikłał się coraz bardziej, nie wiedząc jak wybrnąć z kłopotu....

— Nie trzeba udawać takiego pozytywisty jak pan — kończyła, gdy wstał, zabierając się do wyjścia.... — W teoryi ślicznie to wygląda, ale w praktyce inaczej się zdarza. Nie wątpię, że gdybym znała pana więcej, potrafiłabym przekonać go, że całe szczęście człowieka leży w tem, jeżeli pozwoli sercu zapanować nad rozumem. Proszę pana, choćby mi rozsądek sto razy powtarzał, że powinnam być szczęśliwą, a serce nie czuło tego szczęścia, to cóż mi po tem?

— Bardzo rad będę, jeżeli pani zechce mię przyjąć za swego ucznia, a ja z góry już przyrzekam posłuszeństwo. Tymczasem ośmielę się zanieść do państwa wielką prośbę....

— O co idzie? — mówi, wstając pan Salezy.

— Aby państwo byli łaskawi przyjąć odemnie lożę do teatru na przedstawienie *Halki*.

Panna zrobiła wyraźny grymas niechęci, lecz stary powiada:

— Dlaczegóż nie mamy przyjąć, skoro pan taki grzeczny. Dawniej abonowało się własną lożę, ale jak mię te kochane banki nasze oporządziły, trudno sobie pozwalać!

— W każdym razie — dodaje chłodno Sabina — nie tak prędko. Dzieci jeszcze słabe i nie mogłabym je same zostawić.

Ułożono się tedy, że jak będzie poważniejsza sztuka w przyszłym tygodniu, pan Stanisław przyjdzie się dowiedzieć.

— Więc co do tej sztuki, robisz pan ustępstwo ze swych przekonań?

— Muszę; pani umie tak przekonywująco nawracać, że gotów będę płakać na przedstawieniu.

Wychodząc z mieszkania sąsiadów, pan Stanisław kontent był ze siebie, a szczególniej z ostatniego frazesu.

— Udało mi się — mówi — chociaż to jest cięta panienka i niegłupia; ale też i ja trzymałem się dobrze.... Prawdę mówił Walenty, że dumna, tak sobie nic ze mnie nie robiła.... Nawet, jak się przypatrzeć bli-

domowej skonfiskowano u mnie przeszło 300 takich listów, spoczywających w koszu. Pomiędzy bezimiennemi listami był także jeden, donoszący, że za pośrednictwem „Dobrzańskiego“ można wyrobić dla mego pisma debit pocztowy w Rossyi. Odczytawszy ten list, mniemałem, że jest tu mowa o adwokacie lwowskim, dr. Janie Dobrzańskim; o Adolfie Dobrzańskim myśleć wówczas nie mogłem, wiedząc, że bawi w Czerteżu, dokąd wysyłałem mu moje pismo.

Oskarżenie zarzuca, że *Listok rodymyj* odznacza się tendencyą panslawistyczną. Odpieram ten zarzut stanowczo. Przeciwnie twierdzę, że pismo przezemnie redagowane odznacza się największą lojalnością. Z powodu srebrnego wesela Najj. Państwa wydałem ozdobny numer; kiedy Najj. Pan raczył najłaskawiej odwiedzić Bukowinę, umieściłem stosowny wiersz powitalny; w tem samem piśmie, które przekształciłem później na pismo illustrowane, przy okazyi zaślubin Najd. Arcyksięcia Rudolfa umieściłem portrety Najd. Młodej Pary. Fakta te nie mogą świadczyć o nielojalności mojej.

Agitacya zresztą panslawistyczna na Bukowinie ze strony księdza unity, jest niemożliwą. Na Bukowinie, według wykazów, jest w ogóle 250,000 Rusinów; w tej liczbie jest tylko 16,000 Rusinów obrządku grecko-katolickiego, reszta zaś wyznaje obrządek gr.-nieunicki, czyli szyzmatycki. Duchowieństwo unickie jest tu powszechnie nielubiane, i nie agitatorami panslawizmu, ale pionierami katolicyzmu są na Bukowinie księża uniccy. Unia została tam wprowadzoną dopiero w r. 1814. Do tego czasu było w Czerniowcach tylko 16 parafian unickich a teraz mamy ich 6,000. W całym kraju mamy dotychczas tylko cztery parafie o jednolitym obrządku gr. kat. wyznania, w 16 zaś kapelaniach ludność jest obrządku mięszanego. Wobec takich stosunków agitacya panslawistyczna w tym kraju jest niemożliwa, zwłaszcza dla księdza unickiego. Dowodem, jak nas tam nie lubią jest fakt następujący: W Czerniowcach istnieje *Besida ruska* (kasyno); należało do niej kilku księży unickich; wykluczono ich, a nadto zmieniono statuta w tym duchu, iż odtąd do kasyna tylko prawosławni należeć mogą.

W ciągu śledztwa prosiłem o zażądanie świadectw od dyrekcyi gimnazyum i seminaryum nauczycielskiego w Czerniowcach, dalej od policyi tamtejszej, starostwa i t. d. w sprawie mojego zachowania się i stwierdzenia, ażali jestem panslawistą.

Proszę o odczytanie tych świadectw. Wobec nich zblednie zeznanie p. Eugeniusza Żelichowskiego, profesora w Stanisławowie, który zeznał, iż jestem zagorzałym panslawistą, a uczynił to z antagonizmu z powodu polemiki literackiej, w której dałem mu należytą odprawę.

Na poparcie mego twierdzenia, że nie jestem panslawistą a chcąc zarazem uniknąć zarzutu, iż dobieram sobie Rusinów, świadków może stronniczych — proszę wysłuchać zdania patryotów polskich o moich zasadach politycznych, a mianowicie proszę o to zapytać pp. dr. Ignacego Kamińskiego, burmistrza Stanisławowskiego, dalej ks. arcybiskupa nominata Issakowicza i inspektora lwowskich szkół ludowych p. Bolesława Baranowskiego; znają mnie te osoby ze Stanisławowa, gdzie przebywałem jako katecheta aż do r. 1878. Z p. Baranowskim służyłem 4 lata w seminaryum nauczycielskiem i on może poświadczyć, czy manifestowałem kiedy tendencye „moskalofilskie“.

Dowodem gorliwości mojej około szerzenia unii na Bukowinie jest fakt, że od 4 lat udzielam bezpłatnie nauki religii w dwóch szkołach ludowych w Czerniowcach. Przedtem dzieci ruskich rodziców, unitów, chodziły tam na wykłady religii schyzmatyckiej.

Redagowaniu pisma w Czerniowcach sprzyjają rozliczne okoliczności; przedewszystkiem mieszkają tam głośni nasi poeci, jak n. p. Makar Danyło, Fedkowicz i inni, których utwóry są tłómaczone na język niemiecki, czeski i t. d. O tendencyach zaś pisma mego świadczy okoliczność, że znalazło ono uznanie w *Dzienniku Polskim* i w *Kłosach* warszawskich.

Ks. Jana Naumowicza znałem i szczyciłem się jego współpracownictwem. Akt oskarżenia powiada, że otworzyłem mu szpalty mego pisma. Tak jest; uczyniłem to z gustem, bo ks. Jan Naumowicz jest pierwszorzędną siłą na polu literatury ruskiej. Nie wchodziłem oczywiście w jego przekonania polityczne i religijne i nie badałem, czy jest albo nie jest panslawistą, równie jak n. p. ks. Stojałowski, albo ks. Podolski przyjęliby bez wątpienia artykuł p. Stalmacha, chociaż tenże jest protestantem. Ale z drugiej strony nie stałem w bezustannej korespondencyi z ks. Naumowiczem, jak to podnosi akt oskarżenia. Otrzymałem wszystkiego kilka listów od niego. W pierwszym przysłał mi wierszyk nieco za ostry; po wypuszczeniu ustępów drażliwych wydrukowałem go. W drugim liście zawiadomił mnie ks. Naumowicz, że zamierza wyjechać do Warszawy, do córki swojej, gdzie zarazem spotka się zapewne także z Rusinami z Galicyi. Prosi mnię tedy, ażebym mu przesłał rocznik pisma *Rodymyj Listok*, moją własną fotografię i fotografie innych literatów i poetów zamieszkałych w Czerniowcach. Ostatniemu życzeniu zadość uczynić nie mogłem, ale natomiast wysłałem rocznik mojego pisma, bo ks. Naumowicz przyrzekł mi postarać się o abonentów. *Z Słowem* i *Prołomem* nie korespondowałem wcale, chyba gdy chodziło o umieszczenie inseratów. Nie wiem, kto się ukrywa pod pseudonimem *Russka Sałdatka;* czytałem tylko w *Słowie* poezye podpisane tym pseudonimem.

Nie robiłem żadnych starań o uzyskanie debitu pocztowego w Rossyi. Od redakcyi *Prołomu* otrzymałem wezwanie, ażebym przysłał rocznik swego pisma, albowiem wszystkie pisma ruskie, galicyjskie, starają się o debit pocztowy w Rossyi. Wysłałem rocznik, a potem otrzymałem list bezimienny, donoszący, że pismo moje uzyskało debit. Nastąpiło to po widzeniu się z Mirosławem Dobrzańskim, ale do tej chwili nie wiem, komu mam zawdzięczyć wyrobienie debitu. Sam w tym kierunku żadnych starań nie czyniłem,

P r z e w o d n i c z ą c y odczytuje recepisy pocztowe z dnia 9|11, 22|11, 16/12 1881 i z 6/1, 8/1 i 13/1 1882 znalezione u p. Olgi Hrabarowej a opiewające na listy adresowane do ks. M. Ogonowskiego w Czerniowcach.

O s k a r ż o n y utrzymuje, że nie wie, kto te listy pisał, bo były bezimienne, a treść ich była niewinną; po największej części zawierały one zachętę do redagowania pisma w obranym kierunku, dalej pochwały za dobre redagowanie i t. p. Sam żadnego listu do O. Hrabarowej ani do żadnego z Dobrzańskich nie pisał.

P r z e w o d n i c z ą c y przedstawia oskarżonemu, że u Hrabarowej znaleziono list, w którym M. Dobrzański prosi ją, aby „odcięła list załączony i przesłała Ogonowskiemu w Czerniowcach.“

O s k a r ż o n y tego faktu wytłómaczyć nie może, podnosi tylko, że nie można czynić go odpowiedzialnym za to, co ktoś trzeci napisał lub zrobił, bo tym sposobem należałoby go także pociągnąć do odpowiedzialności jako socyalistę a to z tego tytułu, iż otrzymywał pisma socyalistyczne, o które nigdy się nie starał, a które na adresie miały napis „w zamian“, chociaż oskarżony ani jednego numeru swego pisma nie wysłał „w zamian.“

Twierdzi dalej oskarżony, że gdyby był agitatorem panslawistycznym i chciał utrzymywać stosunki z Rossyą, to daleko łatwiej przyszłoby mu to za pośrednictwem konsula rossyjskiego w Czerniowcach a nie za pośrednictwem nieznanych mu osobiście Dobrzańskich. Tymczasem nie zna oskarżony konsula i nie wie nawet, jak wygląda.

W mieszkaniu oskarżonego odbyły się dwie rewizye. Pierwsza 21/1, druga 5/2 1882. Zabrano wszystkie papiery.

P r z e w o d n i c z ą c y odczytuje niektóre ważniejsze listy a mianowicie list ks. Longina R a k o w s k i e g o, kuzyna oskarżonego. Autor tego listu wyraża życzenie, aby *Rodymyj Listok* kwitł i rozpowszechniał się; cieszy się, że byt pisma jest zabezpieczony, bo wyjdzie to na pożytek narodu. Zaleca w końcu autor listu ks. Ogonowskiemu „dużo zimnej krwi i wytrwałości.“ Listy ks. N a u m o w i c z a zawierają szczegóły przytoczone już w akcie oskarżenia i przez oskarżonego. W jednym z listów prosi ks. Nanmowicz ks. Ogonowskiego o przysłanie fotografij pp. Młaki, Hankiewicza, Ustyanowicza, Szankowskiego, aby takowe mógł doręczyć *Sałdatce* (Leontynie Lewickiej w Warszawie). List od p. K u l c z y c k i e g o, teologa w Wiedniu, porusza kwestyę wydawania albumu z fotografiami wybitniejszych osobistości ruskich; w końcu zaś zapytuje piszący ks. Ogonowskiego „co to się stało z apostazyą gminy Hniliczek?“ Antoni W o j c i e c h o w s k i, teolog ze Lwowa, zapytywał listownie ks. Ogonowskiego, czy nie zechciałby wstawić się za nim u konsula rossyjskiego w Czerniowcach, ażeby dał mu stypendyum rossyjskie; słyszał bowiem, że Rossya udziela stypendyum słuchaczom filozofii pod warunkiem, ażeby następnie przez 6 lat służyli w Rossyi

Ks. O g o n o w s k i oświadcza, że na ten list nie dał żadnej odpowiedzi, co jest dowodem, że nie miał żadnych stosunków z konsulem rossyjskim w Czerniowcach.

List. ks. Korostyńskiego, proboszcza w Hruszowie, porusza kwestyę rozpowszechniania biografii wybitniejszych osobistości jak n. p. ks. Guszalewicza, ks. Malinowskiego, profesora Szaraniewicza, Dobrzańskich, ks. Petrusiewicza, ks. Naumowicza i w. i. a zarazem zaleca, ażeby ks Ogonowski zajął się umieszczeniem mowy ś. p. arcybiskupa Jachimowicza, wygłoszonej w. r. 1848 przy otwarciu *Rady ruskiej*, a zarazem zawiesił portret jego w lokalu Rady ruskiej.

Ks. O g o n o w s k i oświadcza, że tym życzeniem zadość nie uczynił.

Obronę swoją kończy oskarżony argumentem, że chwilowa bytność, chociażby nawet najzagorzalszego panslawisty w jego domu nie może jeszcze ściągać na niego zarzutu, jakoby dopuścił się zdrady stanu. W okazanej mu fotografii p. Mirosława Dobrzańskiego nie poznaje młodzieńca, który w październiku r. z. był u niego w Czerniowcach.

Drugi przesłuchany wczoraj o s k a r ż o n y p. Izydor T r e m b i c k i, suspendowany nauczyciel szkoły ludowej w Kołomyi, redaktor pisma *Pryjatel ditej*, dał się również nakłonić do wniesienia obrony w języku polskim.

O s k a r ż o n y nie poczuwa się do winy. Zdaniem jego akt oskarżenia nie przytacza żadnych faktów, któreby świadczyły przeciw niemu. Od roku 1875 czy 1876 mieszka stale w Kołomyi; redagował tam wymienione pisemko; nie jest panslawistą; nie czytał pism słynnych panslawistów jak Fadejewa i Pagodina; przed nikim nie występował w charakterze panslawisty, a już co najmniej przed Czernieszewem i Hollendrem; w piśmie swojem nie uprawiał polityki, bo dzieciom opowiadał tylko bajki i dykteryjki, podawał wyciągi z dziejów ojczystych, nauk przyrodniczych, powiastki i t. p. Pismo jego nie otrzymało debitu pocztowego do Rossyi i oskarżony o to wcale się nie starał. Do Rossyi wysłał w listopadzie r. z. tylko komplet cały *Pryjatela ditej* a stało się to z następującego powodu. Józef Markow wezwał go do przysłania na jego ręce jednego rocznika *Pryjatela ditej*, *Świtła*, *Russkiej Rady* i *Staroobrjadca*. Oskarżony uczynił zadość temu wezwaniu, poczem otrzymał od Markowa za tę przesyłkę $8^1/_2$ złr. a nadto polecenie, ażeby brakujące do kompletu numera *Pryjatela ditej* wysłał wprost do Petersburga, do. p. Pobiedenescewa. Z Markowem nie korespondował oskarżony ciągle; tylko podczas procesu z p. Janem Dobrzańskim prosił go o przepisanie protokołu. W lecie r. z. otrzymał oskarżony wezwanie od Markowa, ażeby natychmiast pospiesznym pociągiem, za zwrotem kosztów podróży przyjeżdżał do Lwowa, celem widzenia się z „pewnym panem.“ Oskarżony nie uczynił zadość temu wezwaniu, poczem otrzymał od Markowa zawiadomienie, że ten pan będzie się z nim widział w Kołomyi. Pewnego dnia, przybywszy do domu, dowiedział się od swojej żony, że był jakiś pan, który zostawił bilet w kopercie. Rozpieczętowawszy kopertę, znalazł 5 zł. i wezwanie Markowa, ażeby natychmiast pojechał do Stanisławowa, a tam na peronie spotka owego pana, o którym mu dawniej pisał. Oskarżony, posłuszny temu wezwaniu, pojechał do Stanisławowa i tu, na peronie, zastał istotnie „tajemniczego nieznajomego.“

P r z e w o d n i c z ą c y. I cóżeście robili i mówili?

O s k a r ż o n y. Wypiliśmy dwie szklanki piwa... (*Wesołość w sali*).

Na pytanie p r z e w o d n i c z ą c e g o opowiada o s k a r ż o n y dalej, że z tym panem, który przedstawił się jako Mirosław Dobrzański, pojechał razem do Lwowa, i że w drodze nakłonił go p. M. Dobrzański, ażeby za pobieraniem honoraryum w kwocie 25 złr. miesięcznie donosił mu c z ę s t o o knowaniach nihilistycznych i socyalistycznych w Kołomyjskiem. Te relacye miały być przesyłane na ręce Miłosława Francisciego w Wiedniu, zkąd oskarżony dostawać miał także honoraryum.

P r z e w o d n i c z ą c y zapytuje, zkąd M. Dobrzański mógł do oskarżonego nabrać takiego zaufania, że nie znając go bliżej, poruczył mu misyę tak delikatną, jaką bezwątpienia jest śledzenie nihilistów.

O s k a r ż o n y nie umie dać na to odpowiedzi, twierdzi tylko, że otrzymawszy od M. Dobrzańskiego 20 złr. na drogę ze Lwowa do Kołomyi, powróciwszy do domu, napisał jeden list do M. Dobrzańskiego na ręce Francisciego w Wiedniu. W tym liście dał wyraz swojemu przekonaniu, „że w Kossowie są wprawdzie socyaliści, ale nie wiadomo mu, czy znoszą się oni z nihilistami czy nie“. Ten pogląd na kontakt socyalistów z nihilistami zaczerpnął oskarżony z pisma socyalistycznego *Hromada*, które z Genewy przysyłano mu bezpłatnie, żądając w zamian *Pryjatela ditej*, którego jednak oskarżony nigdy do Genewy nie posyłał. Korespondencya za pośrednictwem Francisciego miała odbywać się dlatego, ponieważ M. Dobrzański mówił oskarżonemu, że nie zawsze bawi w Petersburgu, a każdoczesny adres jego jest wiadomy tylko Francisciemu. Tymczasem w następnym liście prosił go M. Dobrzański, aby dalsze listy swoje o nihilistach i socyalistach posyłał mu t a k ż e na ręce Olgi Hrabarowej. Ta zmiana pośredników obudziła podejrzenie w oskarżonym, w skutek czego zaniechał dalszych relacyj i to na wyraźne żądanie samego M. Dobrzańskiego, który znać nie był zadowolony z jego poglądów na akcyę socyalistów.

P r z e w o d n i c z ą c y konstatuje, że całe to opowiadanie, ubrane w formę niewinną, głównie zaś opowiadanie o misyi p. M. Dobrzańskiego zakrawa na bajkę; nie podobna bowiem przypuścić, aby tylko nominacya Trembickiego agentem do przepisywania poglądów *Hromady* na agitacye socyalistów była powodem jego podróży do Kołomyi.

Z dalszych licznych pytań odpowiedzi i przedstawień wypływa, że Trembicki z więzienia pisał do M. Dobrzańskiego list z prośbą, aby poświadczył mu, że zadaniem jego było donoszenie o ruchu socyalistów, i że otrzymał od samego M. Dobrzańskiego demisyę po niespełna trzymiesięcznem urzędowaniu w charakterze agenta.

O s k a r ż o n y nie może wytłómaczyć faktu, dlaczego po rewizyi u niego przedsięwziętej napisał do *Prołomu* i *Wicze* kartę korespondencyjną z dodatkiem „ż e n i e z n a l e z i o n o ż a d n y c h l i s t ó w z R o s s y i“; nie może dalej usprawiedliwić swego zeznania, dlaczego ukrywał notatkę, w której były zapisane adresy Francisciego. Olgi Hrabarowej i M. Dobrzańskiego, dodaje tylko, że ukrywał ją dlatego, „b o b a ł s i ę a r e s z t o w a n i a“, a na pytanie, dlaczego posiadanie adresów powyżej wymienionych osób przejmowało go taką obawą, nie może dać jasnej odpowiedzi, tłumaczy tylko, że adres M. Dobrzańskiego był mu potrzebny, bo miał pod tym adresem wysłać M. Dobrzańskiemu huculskiego konika. Z posiadania socyalistycznych pism i broszur tłómaczy się oskarżony, że przysłano mu je bezpłatnie wbrew jego woli, i że datują się jeszcze z czasów, w których sądy tutejsze nie zakazały ich rozpowszechniania. To samo tyczy się broszury

---

żej, wcale nieszpetna; ciemna cera jej twarzy, ma w sobie coś charakterystycznego, oryginalnego.... Podoba mi się ta oryginalność, nie cierpię kobiet o pospolitej twarzy.... Jaka to szkoda, że stary przepuścił majątek, bo żeby to ubrać porządnie i z szykiem, dać stosowne otoczenie, byłaby z niej prawdziwa dama salonowa.... Zacięcie ma....

Popołudniu, gdy chodził po mieście dla przeglądu krawatek, przyszła mu chęć kupienia dla dzieci Salezego zabawek.

— Nie lubię być komuś wdzięcznym i grzeczność za grzeczność, a jeżeli ona jest dumną, to ja jeszcze dumniejszy.

Znowu więc ku wielkiemu zdziwieniu panny, pokazał się z paką zabawek w mieszkaniu sąsiadów.

— Uważam, że pan lubi dzieci?

— To jest proszę pani, jak są grzeczne— odpowiada, siadając na kanapce pod oknem, gdzie go z wielką uprzejmością lokuje pan Salezy.

— Trudno, żeby zawsze były grzeczne, ale to już dobry znak w charakterze pańskim, który przeczy poprzedniemu oskarżeniu się, że wszystko bierzesz na rozum.... Ja nie pojmuję dobrego człowieka, któryby dzieci nie lubił....

I znowu na temat dzieci rozpoczęła się sprzeczka między nimi. Pan Stanisław gorąco bronił swoich zasad pozytywizmu, dziwiąc się, zkąd mu taka łatwość argumentowania przychodzi, panna znowu umiała tak zręcznie chwytać go za słowa i odpierać dowodzenia, że ani się spostrzegł, jak powoli znalazł, że tak samo myśli jak ona.

Pan Salezy zaprosił gościa na skromną herbatę, skromną, jak u ludzi „oporządzonych przez nasze kochane banki“ (było to ulubione jego wyrażenie) a młody sąsiad został, choć rzeczywiście herbatka ta była aż nadto skromna. Wychodząc około jedenastej w nocy. powiedział sobie, że jest dyabelnie głodny, lecz idąc na kolacyę do traktyerni, nie żałował spędzonego wieczoru.

— Jakoś ona nie jest taką jak inne kobiety, i czas mi przeszedł przyjemnie.... Zdaje się, że trochę kokietka.... kto wie.... ale też trafiła na swego... wróbla starego nie złapiesz na plewę.... Co mi to szkodzi niech się wysila, dopóki nie zobaczę, że dosyć.... Wtedy panie dobrodzieju robi się na lewo w tył i rejterada.... Oczy ma wcale ładne, szczególniej wieczór błyszczą jej jak u kota.... Tylko ta ciemna cera zupełnie mi się nie podoba.... Dla mnie piękna kobieta musi być jak krew z mlekiem, troszkę pełniejszych kształtów; a ona zbyt jest subtelna, i dlatego to zapewne zapina sukienkę pod samą brodę....

Mimo takich medytacyj i zapowiedzi rejterady, pan Stanisław ciągle wynajdywał sobie nowe pozory, aby zaglądać do sąsiadów i trochę posprzeczać się z panną Sabiną.

— Apetyt mi się poprawia - mówił rozmyślając o każdem posiedzeniu takiem — a ona bierze moje sprzeczki za dobrą monetę.... Wczoraj aż się uniosła, kiedym jej powiedział, że każda żona jest ciężarem dla męża.... Bo i prawda. dziś już to za drogi sprzęt dla biednego człowieka.... Stary tylko zanadto mię nudzi swojemi teoryami społecznemi; muszę słuchać przez grzeczność, a dalibóg same absurda.... Zdaje mi się, że dosyć będzie tej sąsiedzkiej zabawy; trzeba tylko z tym teatrem skończyć; zaprowadzę, pańszczyznę odbędę i rejterada!.... Mogłoby się dziewczynie w głowie przewrócić, potem byłoby dosyć pretensyi, wyrzekań, a ja nie chcę mieć na sumieniu żadnej odpowiedzialności.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ks. Naumowicza: *Posłannyk Władymira Wełykoho.*

Odczytano następnie listy Markowa, pisane do oskarżonego a stwierdzające fakta przytoczone w akcie oskarżenia.

O s k a r ż o n y stosownych wyjaśnień dać nie umie, protestuje tylko przeciw wysnuwaniu wniosków, jakoby był panslawistą i jakoby agitował w tym kierunku z zamiarem, jaki określa oskarżenie.

Na życzenie pp. przysięgłych oświadczył p. przewodniczący, że od dnia dzisiejszego trwać będą rozprawy od godziny 8 z rana do 2 z południa.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Irlandzcy autonomiści.)

Znany przywódca autonomistów irlandzkich Michał Davitt występował przed odjazdem do Ameryki w Liverpoolu wobec bardzo licznego zgromadzenia, któremu przedstawiał program rozwiązania kwestyi irlandzkiej. Powiedział on, że projekt, który podaje w głównych zarysach byłby jako wyraz życzeń wszystkich Irlandczyków przyjęty jednogłośnie. Wyraził nadto przekonanie, że praktyczny i rozumny rząd angielski mógłby nietylko bez uszczerbku, ale z honorem dla siebie wykonać ten projekt.

Jako Irlandczyk — rzekł — żądam prawa do samorządu. W koloniach angielskich i innych terytoryach zawisłych od Anglii administracya autonomiczna okazała się bardzo korzystną dla całości Anglii. Przechodząc do kwestyi ziemiańskiej, powiedział, że lordowie, właściciele większych posiadłości w Irlandyi są zdyskredytowani i złamani raz na zawsze. Projekt ustawy o umorzeniu zaległości dzierżawnych jest dobrym środkiem, ale świadczy zarazem o niestosowności ustawy agraryjnej, a w żadnej z prowincyj nie doznało to prawo tak wielkiego niepowodzenia, jak w prowincyi Ulster. Mowca zapewnia, że pomiędzy nim a Parnellem nie istnieją żadne sprzeczności co do poglądu na kwestyę agraryjną. Jest to dla mnie rzeczą obojętną — dodał — raczej rzeczą, która na jedno wyjdzie, czy zostanie wykonany plan Parnella, stwarzający stan włościański przywiązany do ziemi przez nadanie mu ziemi, czyli też przyjdzie do wykonania mojej myśli przeobrażenie kraju w duchu narodowym. Że podjęcie systemu narodowego byłoby najpożądańsze i najkorzystniejsze dla społeczeństwa, tego dowodzić nie potrzebuję, bo to rzecz oczywista. Ze stanowiska praktycznego warto dyskutować jedynie nad kwestyą indemnizacyjną. Jeżeli przyjmiemy równorzędność interesów dzierżawców, włościan i wielkich właścicieli, to udział ostatnich wynosiłby na targach irlandzkich według oszacowania rent dzierżawnych 140 milionów funtów szterlingów. Sumę taką można zrealizować albo przez zaciągnięcie pożyczki publicznej, lub przez emisyę 3 procentowych obligacyj państwowych, któremi Irlandya zostałaby obciążona jako stałym dodatkiem do podatków z kraju.

Według Davitta kapitał powyższy zostałby umorzony w ciągu lat pięćdziesięciu, a Irlandya pozbyłaby się o własnych siłach gospodarki lordów, nie uciekając się wcale do kieszeni kontrybuentów angielskich, zaś właściciele ziemi i lordowie zostaliby odszkodowani tak hojnie, że nie mogliby się uskarżać na pokrzywdzenie, tembardziej, że ściśle rzecz biorąc, Davitt odmawia im prawnego tytułu do projektowanego odszkodowania. Zniknęłyby wtedy wszelkie powody do socyalnego niezadowolenia i naturalnie ustałyby same przez się wszelkie zamachy agraryjne. Mowca kończy uwagą, że dublińskie rządy regencyjne są takim samym błędem potwornym jak lordyzm ziemiański a jedynym ratunkiem dla Irlandyi jest oddanie jej samorządu i rozwój kraju w duchu narodowym pod administracyą parlamentu irlandzkiego.

(Uczczenie pośmiertne Garibaldego)

Dzienniki przepełnione są opisami pogrzebu Garibaldego i obchodu żałobnego na cześć jego w Rzymie. Z opisów tych wyjmujemy ważniejsze szczegóły w uzupełnieniu doniesienia zawartego w dzisiejszych rannych telegramach:

Dnia 10 b. m. pomimo burzy, wylądowała na Kaprerze deputacya rodzinnego miasta zmarłego generała, ażeby złożyć hołd na jego grobie. Składało ją przeszło 200 osób. Deputacya z Rzymu przybyła ze sztandarem legionu włoskiego; syn Garibaldego podarował ten sztandar Rzymowi. Jest on czarny, na środku przedstawiony jest wulkan buchający płomieniem, na szarfach wypisana złotemi literami data bitwy pod St. Antonio.

Z wielu miast zaprotestowano przeciw niewykonaniu ostatniej woli Garibaldego, którego zwłoki nie zostały spalone.

Do Rzymu na obchód uroczysty, odbyty w sobotę, przybyli reprezentanci Paryża. Przywódca deputacyi paryskiej p. Songeon, odpowiedział na mowę powitalną, że Paryż pragnie uczcić pamięć człowieka, który tylko wolności służył.

Obchód żałobny został naznaczony na popołudnie, zarządzono środki utrzymania porządku, zapowiedziano z góry, iż władze nie ścierpią żadnych objawów *Irredenty*. Kościoły wszystkie zostały zamknięte podczas obchodu. Z pałacu poselstwa austryackiego wywieszono dwie chorągwie, austryacką i włoską, co ludność przyjęła z wielkiem zadowoleniem W pochodzie wszyscy Garybaldczycy wystąpili w uniformach. Jest ich tysiąc, towarzyszą wozowi tryumfalnemu, na którym umieszczono uwieńczony biust Garibaldego.

Przewiezienie biustu na Kapitol przeobraziło się w olbrzymią demonstracyę patryotyczną. Stowarzyszenia pod sztandarami i tłumy ludności zaczęły się zbierać na placu del Popolo. Corso, plac Apostołów, forum Trajana i wszystkie drogi do Kapitolu napełniły się tłumami ludu. Pochód rozpoczynało pięć kapeli, następnie szły szkoły parafialne, uczniowie gimnastyki, gimnazya, licea, uniwersytet z senatem, szkoły techniczne, zakłady naukowe, dalej stowarzyszenia robotników, wolni mularze a w końcu wóz tryumfalny ciągniony przez sześć siwych koni. Przeszło 40.000 ludu wzięło udział w pochodzie, który witano wszędzie głośnemi okrzykami. Kapitol był przystrojony 14 sztandarami dzielnic miasta. Na olbrzymich schodach Berniniego stało 300 chorążych, cały plac był przepełniony. Gdy się zbliżył wóz tryumfalny z biustem, rozległ się okrzyk potężny, jakby z jednej piersi dobyty, poczem nastąpiła cisza, wśród której Bovio wyrzekł kilka słów poświęconych pamięci bohatera. Następnie mówił Songeon, wyrażając życzenie, ażeby Włochy i Francya tak jak razem smucą się nad grobem Garibaldego, tak razem szły drogą postępu i wolności. Następnie uwieńczono biust Garibaldego laurem i dębowemi liśćmi i przy dźwiękach hymnu Garibaldiego i dzwonu Kapitolu wniesiono biust do wielkiej sali ratusza. Jeszcze nie ucichły dźwięki kapitolińskiego dzwonu, gdy tłumy rozeszły się w spokoju, powiewając chustkami.

KRONIKA

= **JE. baron Frydryk Beck**, c. k. feldmarszałek-porucznik, szef generalnego sztabu, przybył dziś rano do Lwowa.

= **Naczelny dyrektor** poczt p. Antoni Schiffner wyjeżdża dziś wieczór ze Lwowa do Wiednia.

† **Dr. Stanisław Lukas.** Dziś przed południem zmarł we Lwowie po ciężkiej chorobie w pełnym kwiecie młodzieńczego wieku dr. Stanisław Lukas, którego znakomite zdolności i nauka rokowały najpiękniejsze nadzieje w przyszłości. Smierć jego nietylko wstrząśnie głęboko i zasmuci najbliższych kolegów i przyjaciół, ale uważana będzie za dotkliwą stratę przez polski świat uczony, w którym ś. p. Lukas dał się już poznać bardzo zaszczytnie jako niepospolity pracownik na polu badań historycznych. Dwie monografie jego o Ciołku i Wapowskim, z których pierwsza pojawiła się w *Bibliotece Warszawskiej*, druga w rocznikach akademii krakowskiej, postawiły go w pierwszym rzędzie młodych badaczy polskich. *Przewodnik Naukowy* drukował także kilka rozpraw jego. Nadzwyczajna pracowitość, gorąca miłość nauki, bystrość krytyczna i rzeczywisty talent pisarski przebijały się już w pierwszych jego pracach i dawały rękojmię świetnej przyszłości S. p. Lukas powrócił niedawno z Paryża, gdzie bawił dłuższy czas w celach naukowych. Poszukiwania jego w archiwach paryskich wydały plon bardzo obfity — zmarły przywiózł z sobą nieocenione materyały do historyi polskiej, mianowicie do czasów Michała Wiśniowieckiego, które zamierzał opracować. Otrzymawszy niedawno stopień doktora filozofii, ś. p. Lukas zamierzał właśnie habilitować się na uniwersytecie jagiellońskim, gdy powaliła go na łoże ciężka choroba z której nie miał się już podźwignąć. Z rzewnem uczuciem żalu poświęcamy mu tych kilka słów, skreślonych na pierwszą wieść o jego zgonie, pewni, że znajdzie się pióro przyjacielskie, które uczci obszerniejszem wspomnieniem znakomitego młodzieńca.

= **Do Rady powiatowej** husiatyńskiej przy wyborze uzupełniającym z grupy gmin wiejskich wybrany został włościanin Jakim Kieba; zaś do Rady powiatowej tarnowskiej z grupy większych posiadłości pp. ks. Eustachy Sanguszko, Józef Męciński, Adam Tabaczyński i hr. Ignacy Potulicki, właściciele dóbr, tudzież p. Gustaw Nowotny, dzierżawca dóbr.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono panu Ch. H. z pomieszkania futro piżmakowe o brunatnem sukiennem pokryciu i dwie poduszki, panu S. W. także z pomieszkania letni paltot o aksamitnym kołnierzu, a panu S. P. z kieszeni pugilares z kwotą 7 zł. — Złożono w policyi 12 kluczyków na kółku stalowem i drewnianą paczkę z różnemi drobiazgami. — Po 4 srebrne łyżki i 2 grabki ze znakiem Z. G. winien się niewiadomy poszkodowany zgłosić w c. k. dyrekcyi policyi.

*** **Groźny pożar** nawiedził w piątek miasto Sokal. Z powodu, jak się zdaje, nieostrożności powstał ogień w szopie przy Nowym Rynku i w jednej prawie chwili rozszerzył się na sąsiednie budynki, a w niespełna pół godziny ogarnął i zniszczył 20 domów mieszkalnych. Dla przerwania pożaru, który w wysokim stopniu zagrażał także budynkom, mieszczącym c. k. starostwo, sąd i urząd podatkowy, tak, że musiano je ze sprzętów i aktów wypróżnić — rozebrano dom jeden; ratunek też był bardzo energiczny. Strata pogorzelców w budynkach i ruchomościach obliczona została na 34 000 zł., a ubezpieczona była na 13.000 zł. Przeszło 40 rodzin pozostało bez dachu. Dochodzenie właściwej przyczyny pożaru jest w toku.

*** **W skutek niedbałości** matki utraciło w okropny sposób życie kilkomiesięczne dziecko w Czernichowie, w powiecie jaworowskim. Dziecię to pozostawione było w domu pod dozorem kilkuletniego chłopczyka, a nim matka z pola wróciła, do izby mieszkalnej weszła świnia i leżącemu w kołysce dziecku odgryzła obiedwie rączki, w skutek czego w ciągu doby umarło. Wypadek ten jest przedmiotem dochodzenia karnego.

*** **W środku rzeki** Lipy pod Chorostkowem, w powiecie stanisławowskim wywrócony został silnym prądem wody wóz w bród przejeżdżający, na którym oprócz sześciu włościan znajdował się fornal dworski Jaśko Ukrainiec. Ten ostatni z końmi utonął, włościanie wymienieni zaś zdołali się ocalić. Zwłoki nieszczęśliwego znaleziono dopiero w pięć dni póżniej.

*** **Zwłoki zamordowanego** człowieka, jak się pokazało, izraelity Józefa Leiby Brauna z Kozłowa, znaleziono dnia 7 b. m. wieczorem przy drodze między Pokropiwną a Kozłowem, w powiecie brzeżańskim. Posądzony o popełnienie tego morderstwa z zemsty osobistej włościanin pewien z Pokropiwny został oddany do sądu.

*** **Zamach samobójczy** wykonany został w tych dniach przez służącą inżyniera kolejowego w Podwołoczyskach, w powiecie skałackim, 20-letnią dziewczynę, która z drugiego piętra budynku dworcowego skoczyła na ziemię i bardzo ciężko się uszkodziła. Po udzieleniu nieszczęśliwej pierwszej pomocy lekarskiej na miejscu, odesłano ją pociągiem pospiesznym do szpitala w Tarnopolu. Zarządzono dochodzenie przyczyny tego wypadku.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Neusohl (Bystrzycy bańskiej) na Węgrzech nadżupan tegoż hrabstwa i generalny inspektor kościoła ewangelickiego na Węgrzech br. Antoni Radvanszky, w 75 roku życia; w Berlinie pruski generał piechoty i generalny adjutant cesarza Wilhelma Bernard Kessel przeżywszy lat 65.

— **Wyprawa polarna.** Z Tromsoe w Norwegii donosi depesza telegraficzna: Olbrzymi nawał kry arktycznej nie pozwala na dalsze posuwanie się austryackiej wyprawy polarnej (na wyspę Jan Mayen), która będzie musiała pozostać w tutejszym porcie trzy tygodnie, a jeżeli stosunki się nie zmienią, czego właśnie obawiać się należy, po upływie tego czasu popłynie do Islandyi i tam założy stacyę obserwacyjną.

— **Nagrobek ofiar Ringteatru.** Komisya cmentarna w Wiedniu ogłosiła konkurs na nagrobek, który ma stanąć na wspólnym grobie ofiar pamiętnej katastrofy z dnia 8 grudnia 1881. Koszt nagrobku nie może przenosić sumy 20.000 zł.

— **Zaginiona** dziewczyna Estera Solymossy z Tisza-Eszlar, której zniknięcie z domu matki dało powód do potwornej wieści, jakoby zamordowana została przez żydów w bożnicy tamtejszej, według doniesień z Pesztu została już odszukana. Znajduje się ona w służbie w Łupkowie, na granicy galicyjskiej.

Podczas burzy w piątek w Warszawie olbrzymia topola obalona wichrem przy alei Ujazdowskiej runęła na przejeżdżającą dorożkę i bardzo ciężko uszkodziła jadącego nią rotmistrza ułanów gwardyi p. Aleksandra Talmę, mniej ciężko zaś dorożkarza. Konie wyszły cało.

— **Sensacyjny wypadek** zdarzył się w zeszłym tygodniu w Mławie, w Królestwie. Na drodze z miasta do dworca kolejowego obrońca przy sądzie miejscowym Rybicki strzelił do przejeżdżającego bryczką prezesa sądu zjazdowego p. Drury, a następnie widząc, że jest ścigany, drugim strzałem odebrał sobie życie. Prezes został tylko lekko kontuzyonowany w plecy. Powodem krwawego zajścia miała być podobno zemsta za zawieszenie Rybickiego w urzędowaniu. Rybicki liczył zaledwie lat 25.

— **Bardzo silne trzęsienie** ziemi nawiedziło miasto Neapol we wtorek o godzinie 6 min 47 rano. Według późniejszych doniesień, ogniskiem trzęsienia była miejscowość Isernia w Abruzzach, która mocno ucierpiała.

— **Turecka biblioteka** narodowa założona ma być w Konstantynopolu przez połączenie istniejących tam obecnie 45 księgozbiorów prywatnych, które razem posiadają około 70.000 dzieł, przeważnie arabskich i perskich. Tureckie ministerstwo oświaty podobno bardzo gorliwie się zajmuje urzeczywistnieniem tego projektu Osmańska ta biblioteka narodowa byłaby przystępną także dla cudzoziemców.

— **Straszliwa burza** w połączeniu z przerwaniem chmur i wylewem rzek spustoszyła w sobotę okolicę miasta Werszecu w Banacie. W samym Werszecu rozerwała powódź kilka domów i most kamienny, na którym stało wiele osób. Ilu z tych nieszczęśliwych zginęło, nie wiadomo dotychczas; z wody wyłowiono 10 trupów.

— **Przyjemna wycieczka.** Niedawno profesor W. z żoną, korzystając z ślicznego dnia wiosennego, wybrał się z Halle koleją do Gothy. Już po ruszeniu pociągu pani profesorowa spostrzegła, że tłumok podróżny zapomniany został na dworcu w Halle; wysiadła więc na najbliższej stacyi, w Naumburgu, ażeby zatelegrafować do Halle o wysłanie tłumoka najbliższym pociągiem do Gothy. Za długo jednak zatrzymała się w biurze telegraficznem i pociąg z mężem pojechał dalej. Profesorowi W. po tej nowej przygodzie nie pozostawało, jak wysiąść na najbliższej stacyi, w Apoldzie i zaczekać tam na żonę, która, jak się spodziewał, skorzysta z najbliższego pociągu, by się z nim połączyć. Pokazało się jednak, że wysiadając w Apoldzie profesor zostawił w wagonie swoje palto i pudło na kapelusz, które też pojechały sobie bez państwa aż do Gothy i tam przez miłosiernych podróżnych złożone zostały na dworcu. Tak więc w rezultacie wycieczki tłumok znajdował się w Halle, pani profesorowa w Naumburgu, pan profesor w Apoldzie a palto i pudło jego w Gotha.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Przegląd górniczy.

III.

(Stosunki geologiczne kopalń naftowych na półwyspie Apszeron).

(Dokończenie.)

Nadzwyczaj interesującym jest rozdział dziesiąty o pionowem i poziomem rozprzestrzeżeniu pojedynczych rodzajów oleju ziemnego o stałym ciężarze gatunkowym. O ile nam wiadomo, jest to w literaturze naftowej pierwsza próba szczegółowych badań w tym kierunku i wcale pomyślne rezultaty tych badań powinnyby zachęcić i galicyjskich badaczów do prac podobnych, do czego jednak w pierwszej linii niezbędnem jest współdziałanie samych właścicieli i kierownikow kopalń naftowych. Po nader sumiennych, wszędzie jednym i tym samym instrumentem przeprowadzonych badaniach doszedł autor do przekonania, iż w obrębie tak zwanej doliny naftowej rozróżniać należy cztery warstwy naftonośnych piasków, z których pierwsza wydaje olej o ciężarze gatunkowym 0·880 do 0·904, druga o c. g. 0·870—0.880, trzecia o c. g. 0·860 do 0·870, czwarta wreszcie, odpowiadająca co do pionowego rozpołożenia warstwie drugiej olej o c. g. 0·844. Głębokość odpowiednia, w jakiej każdy otwór świdrowy powinienby napotkać każdą z tych wymienionych warstw, trudno jest naturalnie stanowczo oznaczyć, gdyż zależy to od okoliczności, czy szyby znajdują się na siodłach lub żłobach warstw i jak wielką jest grubość pokładów jałowych, leżących nad formacyą naftonośną, biorąc jednak dane przeciętne natrafia się na warstwę nr. I, przynajmniej we wschodniej części w głębokości 17 do 18 sążni, warstwę zaś następną nr. II w głębokości mniej więcej 27 sążni.

Zestawiwszy otrzymane daty, przychodzi autor do naturalnego zresztą wniosku, że z zwiększającą się głębokością studzien naftowych zmniejsza się przy równych innych warunkach ciężar gatunkowy i ciężar gatunkowy jest funkcyą zawisłą od bardzo wielu czynników, pomiędzy którymi skład petrograficzny, pokładów, oddzielających pojedyncze warstwy naftonośne, bardzo wybitną rolę odgrywa. Jedynym wyjątkiem od pierwszego prawidła jest mała grupa studzien na tak zwanych „Sabuńczyńskich sadach“, gdzie w głębokości 31 sążni spotyka się olej o c. g. 0·844, a dopiero przy 52 sążniach drugą naftę o c. g. 0.868, co autor jednak tłumaczy przenikaniem silnych gazów węglowodowych, zachodzących z niższej wastwy naftonośnej w wyższą za pośrednictwem silnie rozwiniętych w tem miejscu kruchych, gruboziarnistych piaskowców.

Dalsze ustępy tego rozdziału, jako ściśle lokalne, mniej interesu przedstawiają dla ogółu, dla którego przedewszystkiem pod względem statystycznym ma doniosłe znaczenie rozdział jedenasty o fontannach naftowych i ich wydatności. Autor zdefiniowawszy najpierw pojęcie „fontanny naftowej“, pod którem rozumie tak spokojne przelewanie się oleju ponad wierzch szybu, jak też i wytryskiwanie tegoż z otworu świdrowego do mniejszej lub większej wysokości, opisuje dokładnie historyę kilkunastu najważniejszych fontan, począwszy od najpierwszej

w ogóle wywierconej 13 czerwca 1873 roku w głębokości 17·5 sążni, która według zdania świadków naocznych miała początkowo wydawać na dobę po 200,000 pudów oleju, czyli 80,000 centnarów. Opis ten zawiera cały szereg nadzwyczaj ciekawych szczegółów, starannie zebranych dat i ważnych geologicznych spostrzeżeń, i cz przekraczałoby znacznie rozmiary tego artykułu, gdybyśmy chcieli wybrać tu tylko najważniejsze, i dlatego ograniczyć się musimy do przytoczenia dla przykładu opisu dwóch tylko fontan naftowych, idąc o ile możności jak najwierniej za słowami autora.

W studni nr. 98 w rewirze Sabuczyńskim należącej do firmy Debur i Comp. osiągnięto w lecie 1879 roku w głębokości 68 sążni trzecią naftonośną warstwę, poczem natychmiast nafta wypełniła otwór świdrowy i poczęła wytryskać z gwałtownym szumem do wysokości 10 sążni nad poziom szybu. Piasek i miałki margiel unoszony przez olej zatykał jednak szybko ujście otworu tak, że po godzinie lub nawet półgodzinie trwania wypływu trzeba było amerykańskim świdrem wyczyszczać dziurę świdrową. Tak działo się aż do 10 września 1879 r., kiedy nafta z taką siłą poczęła przybierać, że cały aparat wiertniczy wyrzucony został z szybu o kilkadziesiąt sążni i rezerwoar obejmujący 50.000 pudów czyli 20.000 cent. wypełniony został w przeciągu półtrzeciej godziny. Wszelkie usiłowania zamknięcia studni, za pomocą umieszczonego nad szybem aparatu regulującego, były nadaremne, olej wyparty z dołu ciśnieniem gazów znalazł sobie drogę pomiędzy ścianami szybu a cembrzynami, zniszczył całe urządzenie i spływając potokami na sąsiednie grunta wypełnił wszelkie zagłębienia terenu. Na trzeci dzień jeszcze wynosił przypływ dzienny z tej studni według obliczeń autora podług podniesienia się poziomu w przyległym rowie do 82.000 pudów czyli 32.800 centnarów. W takiej ilości trwał przypływ 58 dni, poczem począł się zmniejszać stopniowo do 15.000 i 10.000 pudów, a wreszcie 7 listopada poziom nafty począł szybko opadać i wkrótce potem przypływ ustał zupełnie.

Prawdziwie wspaniałym musiał być natomiast widok fotanny naftowej z szybu nr. 120 w rewirze Szajtan-Bazar, należącej do Bengsona i Spółki, przedstawionej na załączonym drzeworycie według fotografii, zdjętej na miejscu.

Studnia ta, osiągnąwszy przy końcu stycznia 1880 r. w głębokości 59 sążni trzecią warstwę naftonośną, wyrzucała co półgodziny strumień nafty zmieszanej z wodą słoną, piaskiem i namułem do wysokości 20 i 24 sążni, wydając na dobę przeciętnie po 12.000 pudów czyli 4.800 cetnarów przez parę miesięcy.

Te dwa przykłady, wyjęte z szeregu wielu podobnych źródeł naftowych, tłumaczą nam śmiałość wyrażenia autora, które przywykłemu jedynie do stosunków galicyjskich wydawać się musi co najmniej mocno przesadzonem, iż „dziś przyzwyczajono się w Baku mierzyć dzienną wydatność studzien naftowych tysiącami a przy lepszych dziesiątkami tysięcy pudów i dlatego też studnia, dająca dziennie mniej niż tysiąc pudów oleju, uważa się za biedną i za niegodną eksploatacyi."

Takie nadzwyczajne bogactwa mineralne wymagają też także osobnej metody odbudowy i osobnych przyrządów do regulowania fontan naftowych, którym poświęca autor ostatni rozdział swej pracy. Zadaniem tych aparatów jest umożliwienie przedsiębiorcom wydobycia tylko takiej ilości nafty, jaką są w stanie zużytkować i pomieścić w rezerwoarach i zapobieżenie rozlewaniu się oleju ziemnego w formie jezior i stawów, przezco dotychczas według słów autora ginęły bezpowrotnie rokrocznie miliony pudów. Urządzenie tych aparatów, jakkolwiek nader zmyślne i sprytne, mniej jednak przedstawia interesu dla nafciarstwa galicyjskiego, które nie znajduje się w położeniu zastosowania ich do krajowych studzien i dlatego też możemy je zupełnie pominąć, i dodać jeszcze na zakończenie naszego referatu tylko słów kilka o ilości rocznej produkcyi kopalń Apszerońskich.

Od r. 1879 prawie wszystkie większe przedsiębiorstwa naftowe połączyły swe szyby ze stacyami kolei Zakaukaskiej przewodami rurowemi o znacznej średnicy i ztąd też, znając ilość nafty przeprowadzonej w ciągu roku przez te przewody, a prócz tego koleją żelazną do stacyi w Baku, obliczyć łatwo całą ilość wydobytej a raczej "przetransportowanej nafty w przeciągu roku.

Według dat, zebranych przez autora, przeprowadzono w r. 1880 przez przewód braci Nobel i Sp. 10,000.000 pudów czyli 4,000.000 cnt.; Lianozowa i Sp. 1 980.000 pudów, czyli 792.000 cnt.; Mirzojewa i Sp. 952.000 pudów, czyli 380.000 cnt.; bakijskiego towarzystwa naftowego 2,819.845 pudów, czyli 1.127.938 cnt.; na odnodze drogi żelaznej Zakaukaskiej 8,157.600 pudów, czyli 3.263.040 cnt., t. j. razem w ciągu roku 1880 23,919.445 pudów, czyli 9,567.778 centnarów.

Same te cyfry wykazać mogą, jakie niebezpieczeństwo zagraża galicyjskiej produkcyi naftowej, skoro tylko kolej z Tyflisu do Poti ukończoną zostanie i dla oleju rossyjskiego stanie otworem droga wodna przez Morze Czarne do wszystkich portów naddunajskich. Wtedy bodaj, czy nie za pózno już będzie myśleć o podniesieniu krajowego górnictwa! Na tych datach statystycznych kończy autor swe sprawozdanie; w dodatku znajduje się tylko jeszcze nadzwyczaj ciekawe i dokładne zestawienie 272 studzien naftowych będących w odbudowie w ciągu r. 1880 pod względem ich głębokości, wzniesienia nad poziom morza Kaspijskiego, obszaru przedsiębiorstw, rozmiaru otworu świdrowego, ciężaru gatunkowego wydobytej nafty i dziennej wydatności. Dowiadujemy się ztamtąd, że przeciętna głębokość studzien obraca się między 25 a 70 sążniami i w jednym tylko wypadku dosięgła aż 130 sążni, że wzniesienie studzien nad powierzchnią morza dochodzi od 17 9 sążni zaledwie do 36·5 sążni, a wreszcie, że największe używane dłuto miało 14 cali, najmniejsze zaś 3 cali średnicy i wiele jeszcze innych mniej ważnych, niemniej jednak ciekawych szczegółów. Na tem kończymy nasz pobieżny przegląd tej tak ważnej pracy. W krótkiem streszczeniu mogliśmy podnieść tylko najciekawsze szczegóły i najważniejsze daty, które wystarczają jednak, aby gruntowne studyum tego dziełka polecić każdemu, kto tylko pragnie zapoznać się dokładnie ze stosunkami rossyjskiej produkcyi naftowej.

Dr. Wł. Sz.

* **Galicyjska kolej transwersalna.** *Presse* donosi, że w ministerstwie handlu ukończono w zeszłą sobotę prace przygotowawcze dla rozpisania ofert w sprawie oddania robót budowlanych na galicyjskiej kolei transwersalnej. Zdaje się, że p. minister handlu w tych dniach już zatwierdzi warunki, tak że rozpisanie ofert będzie mogło nastąpić przed upływem bieżącego tygodnia. Dziennik wyżej przytoczony dowiaduje się dalej, że oddanie robót nastąpi tym razem ryczałtowo i w tym też duchu będzie rozpisana oferta. P. minister handlu jednakże zastrzeże sobie wyraźnie, że na wypadek, gdyby żadna z doręczonych ofert nie zdawała mu się z jakichbądź powodów odpowiednią, ministerstwo handlu będzie mogło zarządzić ponowne kroki, celem oddania tych robót w przedsiębiorstwo. W kołach wiedeńskich wspominają już dzisiaj o siedmiu a nawet ośmiu konkurentach, między którymi znajdują się także przedsiębiorstwa zagraniczne.

* **Kolej Lwowsko - Czerniowiecka.** *Presse* pisze: Corocznie obiega po dziennikach pogłoska, że rząd rumuński zamierza objąć na własność państwa rumuńskie linje koleji lwowsko-czerniowieckiej. Dotychczas pogłoski te nie sprawdziły się, pojąć też łatwo, że rząd rumuński w czasie, gdy finanse państwa silnie były zaangażowane skutkiem nabycia na własność towarzystwa akcyjnego kolei rumuńskiej, niemniej skutkiem budowy licznych mniejszych linii, nie mógł myśleć o nowej a bardzo kosztownej akcyi. Obecnie pogłoski te pojawiają się ponownie i to w takiej formie, że niepodobna przypuścić, aby miały być zupełnie bezpodstawnemi. Dowiadujemy się przytem, że członek rady nadzorczej kolei lwowsko-czerniowieckiej hr. Krasicki bawi od dni kilku w Bukareszcie i pilnie konferuje z ministrami rumuńskimi. Ponieważ nie zdaje się prawdopodobnem, aby pobyt hr. Krasickiego w Bukareszcie miał być spowodowany sprawami bieżącemi, gdyż sprawa tegorocznego dodatku rządowego, wypłacanego z tytułu gwarancyjnego, została już załatwioną, mimowoli zatem nasuwa się przypuszczenie, że bytność tego członka rady nadzorczej w stolicy rumuńskiej zostaje w pewnym związku z odstąpieniem na rzecz państwa linii rumuńskich.

Wiedeń, 12 czerwca. (*Telegram Gazety Lwowskiej.*) Na targ dzisiejszy bydła rzeźnego spędzono ogółem 3.852 sztuk wołów, między temi 1.982 galicyjskich, 1.495 węgierskich i 375 niemieckich. Spęd był o 17 sztuk większy niż w zeszłym tygodniu. Obrót był słabo ożywiony pomimo obecności wielu zamiejskich rzeźników. Ceny ciągle spadały. Trochę towaru nie sprzedano. Galicyjskie woły płacono po 52—55·50 zł., towar najlepszy 57 zł., węgierskie po 50 do 55·50 zł., towar najlepszy po 56 zł. do 58·50 zł., niemieckie po 52—58·50 zł., krowy po 50—53 zł., buhaje po 49—52 za 100 kilo m. w.

OSTATNIA POCZTA

Proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy.

Na wstępie dzisiejszej rozprawy obrońca dr. Iskrzycki zabrał głos, zwracając uwagę trybunału na artykuł wczorajszej *Gazety Narodowej*, omawiający proces w sposób, który może wpływ wywrzeć na przebieg rozprawy. Dr. Iskrzycki wnosi wezwanie redaktora *Gazety Narodowej* lub osoby, którą on wskaże,na świadka,celem udowodnienia szczegółów podanych w artykule. Dalej wnosi dr. Iskrzycki. aby w drodze urzędowej zasięgnięte zostały dokładne informacye o stanowisku i charakterze Mirosława Dobrzańskiego, który odgrywa rolę głównego sprawcy konspiracyi w akcie oskarżenia, a mimo to przedstawia się tam jakby jaka osoba mityczna. W końcu żąda dr. Iskrzycki, aby w drodze urzędowej zbadana została istota i charakter komitetów panslawistycznych, które akt oskarżenia przytacza.

Prokurator Girtler zaznacza, że decyzya o tych wnioskach może być odroczona aż do dalszych wyjaśnień rozprawy. Wchodząc w *meritum* wniosków, uważa wezwanie redaktora *Gazety Narodowej* na świadka za niepotrzebne, gdyż artykuł przytoczony mówi o rossyjskiej subwencyi dla *Słowa* z czasów, kiedy jeszcze p. Płoszczański nie był jego wydawcą i redaktorem. Badanie stanowiska zajmowanego przez Mirosława Dobrzańskiego w Rossyi jest zbyteczne wobec pewnych dat, jakich dostarczają jego własne listy i zeznania jego ojca. Gdyby to nie wystarczało, oświadcza p. Girtler, to składam przed trybunałem listę członków petersburskiego komitetu panslawistycznego, na której figuruje nazwisko Mirosława Dobrzańskiego. Co do komitetów panslawistycznych przytoczonych w akcie oskarżenia, p. prokurator oświadcza, że składa statuta tych komitetów, które czynią zadość wnioskowi p. obrońcy, o ile chodzi o zbadanie charakteru i celów agitacyjnych.

Po odpowiedzi obrony i prokuratora przewodniczący oznajmia, że trybunał postanowił odroczyć decyzyę o wnioskach aż do dalszego wyjaśnienia sprawy.

Nastąpiło dalsze przesłuchanie Trembickiego Sędzia Litwinowicz starał się wydobyć z oskarżonego, gdzie i jak tropił tych nihilistów, o których mówił mu Mirosław Dobrzański.

Odpowiedzi oskarżonego nie dostarczyły nowych wyjaśnień.

Z kolei następuje przesłuchanie Apolina Neczaja, który jak inni oskarżeni z początku mówić chce po rusku, ale w końcu ulega przedstawieniu ławy przysięgłych i mówi po polsku.

Oskarżony zeznaje, że schodził się i rozmawiał z Mirosławem Dobrzańskim ale treścią rozmowy i stosunków ciągle było szukanie nihilistów i czynność dziennikarska. Oskarzony zapuszcza się w rozprawę o stosunkach dzienników, zastrzegając się przeciw zarzutowi niepatryotycznej konspiracyi.

O godzinie 12 oznajmił przewodniczący, iż z powodu niedyspozycyi jednego z sędziów przysięgłych odracza rozprawę do godziny pół do 5tej popołudniu.

Wspólny minister skarbu p. Kallay, który powrócił w sobotę z Peszta, objął przedwczoraj popołudniu urzędowanie.

Demonstracye na rzecz utworzenia niemieckiego stronnictwa ludowego nie ustają. owszem zakreślają coraz szersze koło. Onegdaj przybyły do dr. Fischofa deputacye kilku stowarzyszeń celem wyrażenia mu swojego zaufania i uproszenia go aby nie ustawał w zabiegach około założenia niemieckiego stronnictwa ludowego. Tygodnik *Fortschritt*, rozpowszechniony głównie w kołach mniejszych przemysłowców i robotników wita z radością myśl utworzenia niemieckiego stronnictwa ludowego i wyraża przekonanie, że będzie to najskuteczniejszy środek do pokrzepienia liberalizmu niemieckiego, który sterał i zużył swoje siły w zapasach nietylko bezużytecznych lecz wręcz szkodliwych dla monarchii. Jeden z dzienników prowincyalnych stwierdza, że i w miastach na prowincyi obudził się żywy interes dla nowego stronnictwa.

Z Chebu (Eger) donoszą, że dnia 15 b. m. deputowany dr. Plener złoży swoim wyborcom sprawozdanie z czynności parlamentarnych.

Od tak dawna już i tak często zapowiadano demisyę hr. Ignatiewa, że wreszcie wiadomość ta, tylokrotnie puszczana w obieg i niesprawdzająca się przestała zwracać uwagę. To jest przyczyną, że wczorajsze doniesienie o faktycznem demisyonowaniu rossyjskiego ministra spraw wewnętrznych stało się prawdziwą niespodzianką. Nie ma jeszcze wiadomości, co ostatecznie spowodowało ustąpienie hr. Ignatiewa, ani jakie znaczenie mieć będzie nominacya hr. Tołstoja; w każdym razie niewątpliwem jest, że ustąpienie dotychczasowego ministra z zadowoleniem powitane będzie przez prasę w Niemczech i w Austryi a zapewne także przez giełdę europejską i przyczynić się może chwilowo do podniesienia kursu rubli.

Chrzest prawnuka cesarza Wilhelma odbył się onegdaj o godzinie 2 po południu z nadzwyczajną okazałością w kaplicy nowego pałacu w Poczdamie. Osobny pociąg przywiózł o godzinie 1ej świadków chrzestnych i zaproszonych gości na dworzec, gdzie oczekiwały już na nich karety dworskie. Przy chrzcie asystowali oprócz cesarza i cesarzowej następujący książęta niemieccy: Następca tronu wraz z małżonką, książęta Wilhelm, Fryderyk, Karol i Albrecht z małżonkami, ks. Meiningen, wszyscy członkowie domu szlezwicko-holsztyńskiego, dalej król saski, W. ks. Sasko - Waimarski, ks. Sasko-Koburgsko-Gotajski. Z książąt zagranicznych byli obecni: Najd. Cesarzewicz Rudolf w mundurze swojego pułku ułanów pruskich, W. ks. Sergiusz i ks. Aosta. Jako rodzice chrzestni figurowali w następującym urzędowym porządku: królowa angielska, monarchowie Rossyi, Austryi, Włoch, Belgii, książe Walii. W. ks. badeński i książęta turyngscy. Oprócz tego przybyli w charakterze świadków: ministrowie wraz z małżonkami z wyjątkiem ks. Bismarcka, ambasadorowie uwierzytelnieni na dworze niemieckim, prezydenci parlamentu. Nowonarodzonemu dano imiona: Fryderyk Wilhelm Wiktor August Ernest. Po dopełnionej ceremonii odbył się w sali marmurowej obiad na 200 osób.

Jak wiadomo, rząd pruski złożył komisyę celem obmyślenia środków zapobiegających szkodliwym następstwom napływu emigrantów żydowskich z Rossyi. Według *Voss. Ztg.*, komisya ta stwierdziła na pierwszem posiedzeniu, że oprócz głównego punktu zbornego w Brodach mnóstwo zbiegłych żydów znajduje się na granicy prusko-litewskiej w Eydkunach. Komisya uznała za potrzebne zawiązanie w różnych miejscach komitetów miejscowych i powzięła uchwałę, aby pojedynczym wychodźcom wydawano w Eydkunach bezpośrednie bilety kolejowe do Hamburga, i aby zniżenie ceny jazdy służyło towarzystwom złożonym nie ze stu lecz nawet z 30 wychodźców. Co do środków sanitarnych uchwaliła komisya, aby do przewozu używano osobnych wagonów i aby takowe ulegały gruntownemu czyszczeniu i odwietrzaniu. Wreszcie postanowiono wejść w porozumienie z rządem austryackim, aby na zasadzie tego porozumienia poczynić wspólne kroki u rządu rossyjskiego.

Jak donieśliśmy wczoraj, Izba francuska uchwaliła zasadę wybieralności sędziów. Uchwała ta zapadła niespodziewanie, wbrew opozycyi ministra sprawiedliwości Humberta, który skutkiem tego zniewolony był podać się do demisyi, nie będzie miała jednak praktycznych następstw, ponieważ senat nigdy takiej reformy nie zatwierdzi. Z tego też powodu nietrudne było zapewne prezydentowi Grévy skłonić ministra sprawiedliwości do pozostania na urzędzie. Zgodził się on pozostać, jak donosi zamieszczony poniżej telegram, zażądał tylko miesięcznego urlopu.

Do dziennika *Temps* donoszą z Tripolisu, że manifestacye antifrancuskie rzadsze są tam teraz niż przed niedawnym czasem, ale że wszystkie warstwy ludności ożywione są nadzieją interwencyi tureckiej w Tunisie. Zamęt egipski obudził na nowo te nadzieje, które już zaczynały wygasać. Ali-ben-Khalifa podtrzymuje odwagę swych stronników widokami pomyślnemi na przyszłość.

Misya Derwisza-baszy wydała już pierwszy swój owoc w krwawych zajściach niedzielnych w Aleksandryi. Wiadomość, że nie Europa lecz sułtan ma zaprowadzać porządek w Egipcie, mogło tylko spotęgować fanatyzm muzułmański i ludność arabska rzuciła się na Europejczyków pod okiem skombinowanej floty angielsko-francuskiej, skazanej na przypatrywanie się z oddalenia krwawemu widowisku. O doniosłości tych zajść nie ma dotąd innych szczegółów oprócz podanych w telegramach. Biuro Reutera donosi nadto z Kairu w niedzielę o północy, że w Aleksandryi porządek został przywrócony, miasto obsadzono wojskiem. Zapewniają, że zaburzenia wybuchły w trzech różnych stronach miasta, co zdaje się dowodzić dostatecznie, że były przygotowane. Derwisz-basza w towarzystwie pod-

sekretarzy stanu z wydziałów wojny i sprawiedliwości, tudzież adjutanta kedywa wyjechał do Aleksandryi. Przypuszczają, że w razie ponownych zaburzeń Malet i Sienkiewicz nakażą wojsku morskiemu wysiąść na ląd.

Dzisiejsze poranne telegramy w daleko większych rozmiarach niż wczorajsze przedstawiają rozmiary katastrofy aleksandryjskiej, którą o ile dotąd wiadomo 49 Europejczyków przypłaciło życiem a 80 ranami.

W skutek tych zajść niezawodnie uznaną zostanie potrzeba szybkiej akcyi europejskiej. Nie ma jednakże dotąd wiadomości o jakichkolwiek zarządzeniach na miejscu, mogących zabezpieczyć ludność europejską od ponownej napaści. Francya i Anglia wystąpiły tylko z propozycyą natychmiastowego zwołania konferencyi, bez względu czy Turcya zechce wziąć w niej udział, czy też trwać będzie w odmowie. Przypuszczać można, że pod wrażeniem zaszłych w Aleksandryi wypadków mocarstwa przyjmą tę propozycyę, tembardziej, że okazuje się, iż Derwisz-basza misyę swoją pojmuje niezupełnie w duchu programu mocarstw i zapewnień danych mocarstwom przez Portę, mocarstwa bowiem pragną utrzymania niezależności Egiptu na mocy istniejących firmanów, a komisarz turecki, jak donosi jeden z telegramów, pragnie władzę kedywa ograniczyć, zmodyfikować firmany, a więc rozszerzyć i utrwalić bezpośredni wpływ sułtana nad Nilem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Berlin, 12go czerwca. Najd. Cesarzewicz Rudolf i ks. Amadeusz włoski byli obecni dzisiaj przed południem na ćwiczeniach wojskowych. Odjazd Najdost. Cesarzewicza austryackiego, ks. Amadeusza i króla saskiego nastąpi dzisiaj wieczorem. Cesarz mianował ks. Amadeusza właścicielem 14 pułku huzarów.

Berlin, 12 czerwca. Najd. Cesarzewicz Rudolf i król saski opuścili dzisiaj Berlin, odprowadzeni na dworzec kolei żelaznej przez cesarza Wilhelma, cesarzewicza i ks. Wilhelma. Na dworcu znajdowali się także członkowie ambasady austryackiej.

Najd. Arcyksiążę Rudolf przyjmował dzisiaj popołudniu deputacyę austryacko-węgierskiego komitetu pomocy i ofiarował jej 1500 mark.

Berlin, 12 czerwca. Izba niższa parlamentu niemieckiego rozpoczęła drugie czytanie przedłożenia o monopolu tytoniowym. Książę Bismarck stawał w obronie monopolu, który zdaniem jego jest koniecznym do zreformowania podatków. Książę zapowiedział, że tak parlamentowi jak i sejmowi pruskiemu zostawia ponownie przedłożoną ustawę, zwaną *Verwendungsgesetz*, i że w razie odrzucenia takowej odwoła się rząd do wyborców. Parlament występuje przeciw monopolowi głównie ze względu na politykę frakcyjną. Mimo tego wszystkiego mówca pozostaje ciągle jeszcze na zajmowanem od dłuższego czasu stanowisku, ponieważ pragnie dochować wiary ślubom, jakie uczynił w chwili zamachu na cesarza r. 1878, gdy go zobaczył krwią zbroczonego. Widoki przyszłości dla Niemiec spoczywają głównie w dynastyach niemieckich, które stoją w zwartym szeregu, odpierając niebezpieczeństwa nadchodzące z zagranicy, i łączą się najściślejszemi węzłami, ilekroć idzie o obronę praw dynastycznych i zapewnienie należnego poszanowania ideom narodowym. Niemcy pozostają w ścisłych stosunkach z zagranicznemi wielkiemi mocarstwami, które ożywione są temi samemi co my pokojowemi ideami. Ks. Bismarck mniema, że połączenie dwóch mocarstw, do jakiego dążono r. 1848 i w późniejszych latach, coraz wyraźniejsze i dobitniejsze poczęło przybierać kształty, i że dwa te mocarstwa będą tworzyły w środku Europy prawdziwą potęgę. Mowca kończy życzeniem, aby polityka frakcyjna ustąpiła miejsce polityce narodowej.

Bukareszt, 12 czerwca. Sesya Izby została zamkniętą mesażem królewskim.

Bukareszt, 12 czerwca. Według zapewnień półurzędowych wiadomość o wybuchu wschodniej zarazy bydlęcej w okręgu Dolia zupełnie jest bezzasadną.

Paryż, 12 czerwca. Dzienniki donoszą, że Francya i Anglia przesłały dzisiaj do mocarstw notę żądającą natychmiastowego zebrania się konferencyi. Jeżeli Turcya odmówi, konferencya zbierze się gdzieindziej.

Paryż, 12 czerwca. Z powodu uchwalenia w Izbie zasady wybieralności sędziów, minister sprawiedliwości podał się do demisyi, a że prezydent Grévy nie chciał jej przyjąć, zażądał jednomiesięcznego urlopu.

Paryż, 12 czerwca. *Temps* donosi, że Derwisz-basza oświadczył konsulom, iż Porta uważa za konieczne ograniczenie władzy kedywa i zmianę finansów.

Paryż, 12 czerwca. Na posiedzeniu Izby prezes gabinetu Freycinet, mówiąc o znanych wypadkach w Aleksandryi, dodał, że konsul francuski był zagrożony. Minister-prezydent zapewnił Izbę, że rząd użyje wszelkich środków potrzebnych dla bezpieczeństwa Francuzów i honoru Francyi. (Oklaski.) Dyskusyi z powodu tego oświadczenia nie było.

Londyn, 12 czerwca. Biuro Reutera otrzymuje z Aleksandryi pod dniem dzisiejszym doniesienie, że małżonka konsula generalnego austryackiego wczoraj, powracając z przechadzki, została na ulicy zaczepioną i znieważoną.

Madryt, 12 czerwca. Maurowie z Riff w Maroko strzelali z karabinów do hiszpańskiego parowca pocztowego, udającego się do kolonij hiszpańskich. Osada odpowiadała na ogień.

Aleksandrya, 12 czerwca. Agencya Havasa donosi, że w czasie wczorajszych zaburzeń, o ile dotąd wiadomo, zginęło 49 Europejczyków i 5 Arabów, zaś 80 Europejczyków i 28 Arabów raniono.

Rany konsula angielskiego są ciężkie.

Trzy angielskie i trzy francuskie okręty wojenne przygotowane są na wszelki wypadek.

W mieście panuje wielkie wzburzenie. Konsulowie są bardzo niespokojni.

Port-Said, 12 czerwca. Włoski okręt pancerny *Castelfidardo* odpłynął do Aleksandryi.

Moskwa, 13 czerwca. (*Tel. pr.*) Wczoraj burza w rodzaju orkanu uszkodziła znacznie budynek wystawy. Podczas burzy powstał w dzielnicy Ragoszki pożar, który zniszczył sto domów, po największej części drewnianych. Szkody wynoszą 300.000 rsr.

Petersburg, 13 czerwca. (*Tel. pryw.*) Nominacya hr. Tołstoja nastąpiła zupełnie niespodziewanie. Hr. Ignatiew otrzymał urlop na cztery miesiące za granicę.

Kolonia, 13 czerwca. (*Tel. pr.*) Do *Köln. Ztg.* donoszą z Wiednia, że do Aleksandryi będą wysłane okręty wojenne austryackie. Wypadki zaszłe w Aleksandryi uważane są za bardzo fatalne dla Porty.

Paryż, 13 czerwca. (*Tel. pryw.*) Wzburzenie w Izbie deputowanych z powodu wypadków w Aleksandryi jest wielkie. Kilku deputowanych nazwało wyraźnie Gambettę pierwszym sprawcą tych wypadków. Mowcy ci ubolewali, że przeszkodził on przyzwoleniu na interwencyę turecką, chociaż pragnęli jej Francuzi mieszkający w Aleksandryi. Podczas wypadków aleksandryjskich zabito i raniono wielu Włochów. Włochy wysyłają bezzwłocznie okręt wojenny.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 12 czerwca 1882, godzina 1 m 45. Losy kredytowe 176·–, Węg. akcye kredyt. 319 50, Akcye anglo-austr. 125 80, Akcye banku Union 124 80, Akcye kolei Karola Ludwika 317·25. Akcye kolei północnej 280 —, Akcye kolei południowej 145·50, Akcye kolei Alföld. 172·50. Akcye kolei Elżbiety 210.50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 172.50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 164·—, Wiedeńskie losy 126 75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcyi kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 96 —, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 100 70. Losy regulacyi Cissy 110 25, Losy tureckie 26·70, Węgierska renta 120·— Akcye banku związkowego 116 25, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolej państwowej —·—, Rubel papierowy 121·25. Węgierskie losy 118·75, Marka niemiecka —·— Usposobienie usłabione.

Wiedeń, 12 czerwca 1882, godź. 5 m. 45, Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—. Kolej Karola Lud. —·—. Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 102·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor —·— Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 13 czerwca 1882, godz. 10 min. 45 Akcye kredytowe 327·20, Anglo-Austryackie 126·— Unionbank 125 50, Kolej Karola Ludwika 317·25, Południowa 145 80, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r 1860 —·—. Napoleondor 9 54.50, Rubel papier. 121·50 Usposobienie lepsze.

Telegramy zbożowe z d 12 czerwca Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. 11 07 do 11·10 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita pr 10.000 liter procent 32·25 do 32·50 zł, Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 10 73 do 10.76 zł., rzepak (sierpień—wrzesień) —·— do 13 75 zł. — Berlin: Pszenica żółta (na maj czerwiec 215.— m., żyto —·— m., spirytus 57 50 m., olej rzepakowy 44·30 m., — Szczecin: Pszenica —·— rzepik —·—, — Paryż: mąki 159 kilogr. 62 60 fr olej rzepakowy 72·50 fr., spirytus —·— fr. — Wrocław: Pszenica —·— żyto —·—, owies —·—, spirytus —·— kukurudza —·— Kolonia: Pszenica —·— —.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

Zaproszenie do przedpłaty

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi całorocznie w miejscu (od 1 stycznia do końca grudnia) 12 zł., pocztą 16 zł.; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł., ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł. pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie cało- i półroczni (którzy prenumerują (od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł. ćwierćrocznie 1 zł

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 13 czerwca 1882 o godzinie 7 rano.

Barometr 734.70mm. przy temp. 0°C Psychrometr suchy 12.4C Psychrometr wilgotny 9.9°C. Prężność pary 7.6 mm Wilgoć 71%. Zachmurzenie 0. Wiatr SW2 Ozon 9.

Temperatura powietrza 9·4° P.
Barometr idzie w górę.
Stan barometru nad poziom morza 759.70m

Przyjechali do Lwowa
dnia 13 czerwca 1882 r.

Hotel George'a

Pp. J. Zabielski z Dorohowa D. Skarzyński z Krakowa. O Schnell z Firlejówki

Hotel Langa,

Pp. A. Kubicki z K mionki. Z. Donersberg z Bukowiny N Mar inkiewicz z Niska.

Hotel Europejski.

Pp. J. Winnicki z Boryszkowic A. Daczewski z Wołoczysk. J Schnurpfeil z Gród a. W. Mandyczewski z Gródka. K Macewicz z Glinnika średniego. A. Pirazzi z Norymberga

Hotel Angielski

Pp K Pietruski z Rudy. W. Puzyna z Martynowa nowego. A. Kozłowski z Ohrymowic. Ksiądz G. Szaszkiewicz z Przemyśla. A. Reindl z Wolicy.

Hotel Warszawski.

Pp. A. Salamon z Tarnowa Dr. A. Waligórski z Przemyślan. Ksiądz S. Łękawski z Żydaczowa.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

(Według południka peszteńskiego.)

Z Krakowa: o godz. 5 min 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 32 po południu (pociąg mięszany)

Z Podwołoczysk; (na dworzec w Podzamczu): o godz. min. 8 rano (pociąg mięszany); o godz. 2 min. 36 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny): o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min 52 po południa (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz 8 min. 5 rano i 8 godz. wieczór

Odchodzą ze Lwowa.

(Według południka peszteńskiego).

Do Krakowa: o godz. 10 min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny) o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj) o godz. 6 min. 45 rano i o godz. 6 min. 35 wieczór.

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu); o godz. 10 min. 39 w nocy (pociąg mięszany); o godz. 12 min 32 w południe (pociąg mięszany.)

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 12 czerwca 1882.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	315	50	319	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	171	—	174	—
Banku hip. galic po 200 zł. w. a.	319	—	324	50
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	250	—	255	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	85	100	85
„ „ „ 4 pr. w. a.	92	—	94	—
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	85	100	85
Tow. kred. gal. 4 pr. w.a. los 41½ l.	87	—	88	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	102	—	103	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	99	—	100	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	101	—	102	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w.a.	101	50	103	—
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	95	—	96	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	96	—	98	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	100	—	101	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	100	—	101	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	—	102	50
5. Losy miasta Krakowa	18	75	20	50
„ „ Stanisławowa	22	50	24	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	56	5	66
Dukat cesarski	5	57	5	67
Napoleondor	9	49	9	59
Połimperyał	9	77	9	88
Rubel rossyjski srebrny	1	52	1	62
„ „ papierowy	1	19½	1	21½
100 marek niemieckich	58	25	59	
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—		—	

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 9 czerwca 1882.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	76.50	76.65
luty-sierpień	76.50	76.65
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	77.20	77.35
kwiecień-październik	77.20	77.35
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	119.75	120.25
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	130.25	130.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	134.—	134.50
„ „ 1864 po 100 zł.	170.75	171.50
„ „ 1864 po 50 zł.	170.75	171.50
Renty Com. po 42 lir austr.	35.—	—.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc	146.—	146.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	100.05	100.25
Renta papierowa 5% z r. 1881	92.20	92.35
Austr. renta zł. wolna od podatku 4pr.	94.10	94 30
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	107.50	—.—
Bukowiny	99.40	100.—
Galicyi	100.50	101.—
Niższej Austryi	105.50	107.—
Siedmiogrodu	98.50	99.50
Węgier	98.25	98.75
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	125.50	126 —
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	324.80	325.20
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	846.—	854.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal.bank d.han. i prz. a 200 zł.wpł.40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski à 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych à 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	821.—	823.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust.Tow.żeglugi par.dun.po 500 zł. m.	554.—	556.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł.m.	210.25	210.75
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 złr. m. k.	2750 —	2755. —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	317.—	317.50
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	171.75	172.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	329.75	330.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	145.—	145.50
I. kol. weg. gal. a 200 zł. w srebrze	159 25	159.75
4. Listy zastawne losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	101.80	102.—
„ „ „ „ premiowe po 3%	100.—	100.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	—.—	104.50
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	105.50	106.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	93 —	94.—
„ „ „ „ po 5 proct.	100.20	100.50
„ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	100 20	100.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	102.15	102.35
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	—.—	102 —
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100.80	100.95
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101.25	102.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	94 40	94.70
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	93.50	93.75
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	106.25	107.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.50	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	100.—	100.25
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	94.20	94.50
z r. 1867	100.35	100.60
z r. 1868	96.25	96.50
z r. 1872	95 —	95.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	92 90	93.20
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	175 50	176.—
Clarego po 40 zł. m. k.	41.50	42 —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	111.50	112.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	18.50
Losy miasta Krakowa	19.75	20.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	42.—	42.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	38.75	39.25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	20.—	21.—
Salma po 40 zł. m. k.	53.50	54.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	46.50	47.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.	24.—	24 50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.25	128.—
„ „ po 50 zł. w. a.	63.—	64.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	30.75	— —
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	40.—	40.50
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119 90	120.10
Paryż za 100 fr.	47.65. -	47.70. -

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.66.—	5.68.—
„ pełnej wagi	5.66.—	5.68.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.54.—	9.55 —
Rossyjski imperyał	9 79.—	9 81 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 12 czerwca 1882

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	76	60
„ „ „ w srebrze	77	30
Renta w złocie	94	40
Losy pożyczki z r. 1860	130	40
Akcye banku austro-węgierskiego	823	—
„ „ kredytowego	326	50
Londyn	120	05
Srebro	—	—
Napoleondor	9	54½
Dukat cesarski men.	5	66
100 marek niemieckich	58	60

DZIENNIK URZĘDOWY.

Konkursa.

L. 5926. (4068 3—3)

W celu obsadzenia posady radcy rachunkowego w VIII randze przy c. k. Namiestnictwie, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania w należyte dowody zaopatrzone w drodze właściwej w przeciągu czterech tygodni do Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa
Lwów, dnia 8 czerwca 1882.

L. 685. (4130 2—3)

Dodatkowo do ogłoszonego konkursu pod dniem 27 maja 1882 l. 475 ogłasza się konkurs na trzecią posadę nauczyciela przy czteroklasowej szkole w Nisku z płacą 450 zł. wa. rocznie. Ubiegający się o powyższą posadę mają wnieść podania należycie udokumentowane do c.k Rady szkolnej okręgowej w Kolbuszowie za pośrednictwem władz szkolnych najdalej do 15 lipca 1882.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
Kolbuszowa dnia 11 czerwca 1882.

L. 10799. (4125 1—3)

Konkurs na posady:

a) c. k. zarządcy urzędu pocztowego w Stanisławowie z poborami IX klasy rangi za kaucyą w kwocie rocznej etatowej płacy.

b) c. k. ekspedyenta pocztowego dla nowo otworzonego urzędu pocztowego w Krechowie w powiecie Żółkiewskim za konktraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z poborami rocznemi i płacy 150 zł. ryczałtu kancelaryjnego 40 zł. i ryczałtu w drodze ugody wyposrodkować się mającego za codziennego pieszego posłańca do Żółkwi.

Podania należy co do pierwszej posady do trzech, co do drugiej zaś posady do czterych tygodni wnieść w c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów, dnia 9 czerwca 1882.

L. 595. (4113 1—3)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich w okręgu Pilźnieńskim, ogłasza się niniejszem konkurs na następujące posady:

I. w powiecie Pilźnieńskim

Przy szkołach etatowych 1 klasowych z płacą roczną 300 zł. i pomieszkaniem.

1. w Jastrząbce starej,
2. Róży,
3. Wiewiórce.

W Jastrząbce starej jest przeznaczone oprócz płacy wynagrodzenie za naukę robót ręcznych kobiecych w rocznej kwocie 25 zł. wa.

II. w powiecie Ropczyckim:

1. przy szkole 4 klasowej w Dębicy,
a) posada starszego nauczyciela z płacą 450 zł.
b) młodszego z płacą 270 zł.
2. przy szkole 3 klasowej w Sędziszowie
a) posada starszego nauczyciela z płacą 450 zł.
b) młodszego 270 zł.
3. przy szkołach etatowych 1 klasowych
a) w Straszęcinie z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem,
b) w Onice z płacą 300 zł. z której potrąca się 4 zł. jako dochód z gruntu wynoszącego 4 morgi i z pomieszkaniem
4. przy szkołach filialnych z płacą 250 zł. i pomieszkaniem
1. w Brzeźnicy i 2 Glinniku.

Kandydaci i kandydatki (o posadę starszych nauczycieli w Dębicy i Sędziszowie tylko kandydaci) ubiegający się o te posady, mają wnieść należycie udokumentowane prośby z wykazem całej poprzedniej służby za pośrednictwem odnośnych władz do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej najpóźniej do końca lipca 1882.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
w Pilźnie dnia 9 czerwca 1882.

L. 10687. (4124 2—3)

Na posadę c. k. ekspedyenta pocztowego w Magerowie w powiecie Rawskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z rocznemi poborami płacy 200 zł ryczałtu kancelaryjnego 60 zł. i ryczałtu 240 zł. za posłańca pieszego do Dobrosina.

Podania należy wnieść do czterech tygodni w c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 7 czerwca 1882.

L. 470. (4056 2—3)

Ogłasza się niniejszem konkurs z terminem do 15 lipca 1882 celem obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

I. W powiecie Gorlickim;

A. 1) w Bieczu przy szkole 4 klasowej 3 posady z płacami rocznemi po 450 zł.

B Przy szkołach etatowych z płacą roczną 300 zł i wolnem pomieszkaniem, 2) w Hańczowy, 3) w Lipinkach, 4) w Małastowie, 5) w Ropicy polskiej, 6) w Rzepienniku Biskupim, 7) w Rzepienniku Strzyżewskim 8) w Staszkówce, 9) w Turzy.

C. Przy szkołach filialnych z płacą roczną 250 zł. i wolnem pomieszkaniem, 10 w Czarnem, 11) w Krywy, 12) w Łosiu, 13) w Męcinie wielkiej, 14) w Nowicy, (do płacy wlicza się dochód w kwocie 10 zł z użytkiem 9 morgów i 400 kwadr. sąż gruntu) 15. w Ropicy ruskiej, 16 w Rzepienniku Marciszewskim, 17 w Rzepienniku Suchym 18, w Szalowy i 19 w Wołowcu (do płacy wlicza się dochód w kwocie 22 zł. 60 ct. z użytku 9 morgów gruntu).

II. W powiece Grybowskim

A. 20 w Grybowie przy szkole 4 klasowej 3 posady z płacami rocznemi po 300 zł. które do rocznych 450 zł w swoim czasie podniesione będą

B. Przy szkołach etatowych z płacą roczną 300 zł. i wolnem pomieszkaniem, 21 w Boguszy, 22 w Brunarach wyżnich (do płacy wlicza się dochód w kwocie 20 zł z użytku 9 morgów i 122 kwadr. sąż. gruntu) 23 w Jastrzębi, 24 w Kąclowy, 25, w Ostruszy i 26 w Paszkowy.

C. Przy szkołach filialnych z płacą roczną 250 zł. i wolnem pomieszkaniem, 27 w Florynce, 28 w Grudku, 29 w Kruzlowy wyżniej i 30 w Swietnicy.

W szkołach pod l. porz. 2, 4, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 19, 21, 22, 27, 30 jest język wykładowy ruski.

Kompetenci stale na etat jeszcze nie przeniesieni, mają załączyć do podań swoich należycie ostemplowanych i w oryginalne dokumenta zaopatrzonych, dokładny wykaz służby swojej przedetatowej i płacy za czas służby pobranej, a potwierdzony przez odnośne zwierzchności gminne.

W razie nie zgłoszenia się w terminie dostatecznej liczby kompetentów z przepisaną kwalifikacyą i trzechletnią praktyką o posady wymienione obsadzi się takowe prowizorycznie abituryentami c k Seminaryum nauczycielskich

O posady powyż. rzeczone mogą kompetować i nauczycielki.

Prawo prezentowania nauczycieli na pomienione posady przysługa miejscowym Radom szkolnym.

Gorlice dnia 1 czerwca 1882.
Przewodniczący c.k. okręgowej Rady szkolnej
c. k. Starosta

Licytacye.

L. 6644. (4134 1—3)

Dnia 27 czerwca, 2 sierpnia i 5 września 1882, zawsze o 10 godzinie rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. 129 w Siedliskach położonej, Mechla Schwimmera własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, na rzecz Izaka Schwarza pto 120 zł. z pn.

Cena wywołania 210 zł. wadyum 21 zł.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony pan Ferdynand Krischke sekretarz rady powiatowej w Jaworowie.

Z c. k. sądu powiatowego
Jaworów, 8 listopada 1881.

L. 17710. (4137 1—3)

W celu zabezpieczenia dostawy szutru na gościńce rządowe w krakowskim okręgu budowniczym na lata 1883, 1884 i 1885 odbędzie się w c. k. Starostwie w Krakowie na dniu 27 czerwca 1882 licytacya przez składanie pisemnych ofert.

Ilość potrzebnego szutru na rok 1883 wynosi 6684 metr. sześć. zaś koszta w kwocie fiskalnej 24.760 zł. 91½ ct.

Bliższe warunki licytacyi przejrzane być mogą w wymienionem starostwie, gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w 5 prc. wadyum z podaniem cen nietylko cyframi ale i literami w oznaczonym terminie najdalej do godziny 12 w południe wnoszone być mają.

Oferty nie ułożone według przepisów, lub niepodane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
We Lwowie dnia 29 maja 1882.

L. 28945. (4141 1—3)

Celem zabezpieczenia budowy domku nowego dla drożnika w Domaradzu na trakcie przemyskim w okręgu budowniczym sanockim odbędzie się w dniu 28 czerwca 1882 o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie w Sanoku, licytacya na podstawie pisemnych ofert.

Suma fiskalna tej budowy wynosi 906 zł 82 ct.

Plan, kosztorys sumaryczny, wykaz cen jednostkowych, jak niemniej ogólne i szczegółowe warunki, tego przedsiębiorstwa dotyczące, mogą być przejrzane w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i wadyum wynoszące 5 prc. od sumy fiskalnej, z wyrażeniem cen nietylko cyframi, ale także i literami, w oznaczonym terminie, w dniu odbyć się mającej licytacyi, najpóźniej do 12 godziny w południe wniesione być mają.

Oferty nie ułożone według istniejących przepisów, lub nie podane w terminie powyżej oznaczonym, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
We Lwowie dnia 2 czerwca 1882.

L. 26615. (4140 1—3)

W celu zabezpieczenia dostawy materyału kamiennego do utrzymania gościńców rządowych w stanisławowskim okręgu budowniczym, w okresie trzyletnim 1883, 1884 i 1885 odbędzie się w dniu 30 czerwca 1882 w c. k. Starostwie w Stanisławowie publiczna rozprawa licytacyjna przez składanie pisemnych ofert.

Dostawa na rok 1883 wynosi:

a) na gość. brzeżańskim 6156 metr. sześć kam. tłuczon. i żwiru rzeczn. w cenie fiskaln. . 20905 zł. 85½ c.
b) na gość. rożniatowsk. 905 metrów sześć. żwiru rzecznego za . . . . 1988 zł. 74 ct.
c) na gość. podbeskidzkim 2954 metrów sześć. żwiru rzecznego za . . . . 4915 zł. 37 ct.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące przejrzane być mogą w wymienionem c. k. Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także oferty zaopatrzone stemplem na 50 ct. i w 5 prc. wadyum z wyrażeniem cen nietylko cyframi, ale także literami w oznaczonym terminie, do godziny 12 w południe podane być mają.

Oferty nie ułożone według wzoru w §. 45 warunków licytacyi przepisanego, lub nie ułożone w terminie powyższym nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
We Lwowie dnia 31 maja 1882.

L. 1182. (4057 1—3)

W dniach: 11 sierpnia, 11 września i 13 października 1882, każdym razem o 10 godzinie przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Matija Danyszczuka własnej w Rungurach pod l. k. 186 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, na zaspokojenie wywalczonej pretensyi Leiby Silberperza w kwocie 16 zł. w. a.

Cena szacunkowa wynosi 150 zł. w. a
Zakład 15 zł. w. a

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania jak również bliższe warunki mogą być w ts. registraturze przejrzane.

Peczeniżyn, dnia 25 kwietnia 1882.

L 1090. (4080 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że dnia 19 czerwca 1882 o godzinie 10 rano przedsięweźmie sprzedaż realności włościańskiej w Desznie pod l. l. 48 star. 12 now. położonej, Jana Berdela własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, celem ściągnienia na rzecz galic. Zakładu kred. ziemskiego w Krakowie sumy 118 zł. 19 ct.. a. w. z pn.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 300 zł. a. w., wadyum zaś 10 procent takowej. Resztę warunków, tudzież akt opisania i ocenienia mogą być przejrzane w sądzie.

C. k Sąd powiatowy

Rymanów dnia 15 marca 1882.

L 1010. (4081 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że dnia 12 czerwca 1882 o godzinie 10 przed południem przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności włościańskiej w Desznie pod l. l 3 star. 48 now. położonej. ciała tabularnego niestanowiącej, Jana Raka własnej, celem ściągnienia na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie kwoty 206 zł. 86 ct. a. w, z pn.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 725 zł. a. w., wadyum zaś 10 prc. takowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Rymanów dnia 15 maja 1882.

L. 2071. (4077 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Budzanowie podaje do powszechnej wiadomości, że na dniu 27 czerwca 1882 o godzinie 10 przed południem nastąpi w biurze sądowem publiczna dobrowolna sprzedaż realności pod l. k. 129 w Budzanowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, do masy spadkowej zmarłego Med. dra Edwarda Minicha należącej, na 384 zł. a. w. oszacowanej, przez którą realność ta niżej ceny szacunkowej sprzedaną nie będzie. Wadyum wynosi 38 zł. 40 ct. a. w.

O reszcie warunków można się w registraturze sądowej dowiedzieć.

Budzanów dnia 30 maja 1882.

L. 2330. (4082 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Uhnowie ogłasza, że celem ściągnięcia wierzytelności Berla Rothbergera w kwocie 417 zł. a. w. z pn., odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa licytacya realności pod n. k. 13 w Rzeczycy położonej, wedle protokołu de pr. 31 maja 1881 l. 2984 zastawnie opisanej, na dniu 5 lipca, 7 sierpnia i 11 września 1882, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem, że realność ta na dwóch pierwszych terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 2767 zł Wadyum wynosi 276 zł. a. w. Reszta warunków jest do przejrzenia w tus. registraturze.

Uhnów dnia 21 maja 1882.

L. 2561. (4046 2—3)

Sąd obwodowy odbędzie 30 sierpnia i 27 września 1882 o godzinie 10 rano sprzedaż Wójtostwa Kokuszka pod Piwniczną za cenę wywołania 3100 zł. a. w. i złożeniem wadyum 310 zł. a. w. a 27 września 1882 o 4 godz. po południu termin do ułożenia warunków ułatwiających.

O tem zawiadamia wszystkich, którzyby po 27 listopada 1881 na hipotekę Kokuszki weszli przez kuratora adwok. Sch rn steina w Nowym Sączu.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowy Sącz dnia 6 maja 1882.

L. 3852 (4047 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie w kwotach 368 zł., 368 zł, 368 zł. i 7400 zł a. w. z pn. przymusową publiczną licytacyę realności pod l. k. 299 w Przemyślu na Zasaniu położonej, wedle dom. IV pag. 39 n. 38 haer. dłużników Konstantego i Joanny Żurakowskich własnej, w jednym terminie t j. dnia 21 lipca 1882 o godzinie 10 rano w tutejszym c. k. sądzie w biurze nr. 19 na II piątrze pod ułatwiającymi warunkami.

Realność powyższa sprzedaną zostanie na tym terminie także niżej ceny wywołania za jakąbądź cenę.

Cenę wywołania ustanawia się na kwotę 16563 zł. a. w., wadyum na 828 zł.

O tem zawiadamiamy wierzycieli hipotecznych, których miejsce pobytu jest wiadome i dłużników, zaś tych wierzycieli, którymby uchwała obecna i następne przed terminem licytacyi wcale nie, lub nie dość wcześnie doręczone być mogły, tudzież tych, którzyby po dniu 6 kwietnia 1882 do licytować się mającej realności jakie prawa rzeczowe nabyli przez kuratora p. adw. dra Czajkowskiego w Przemyślu i przez edykta.

Przemyśl dnia 26 kwietnia 1882.

L. 562. (4052 2—3)

W dniach 10 lipca, 7 sierpnia i 4 września 1882, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w budynku sądowym na zaspokojenie 14 rat po 9 zł. i resztującego kapitału 73 zł. 6 ct. z pn., c. k. uprz. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie od Wincentego Adamczyka należących się, przymusowa sprzedaż posiadłości wyk. hipot. 21 ks. gr. dla gminy Bolęcin objętej.

Cena wywołania 250 zł, wadyum 25 zł. Resztę warunków w sądzie do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Chrzanów, dnia 30 kwietnia 1882.

L. 5223 (4075 2—3)

C. k sąd obwodowy w Kołomyi ogłasza niniejszem, że na dniu 24 lipca 1882 o 10 godz. przed południem odbędzie się w tym sądzie na zaspokojenie pretensyi kasy oszczędności miasta Kołomyi w kwocie 1700 zł. w. a. z pn publiczna przymusowa sprzedaż położonej pod l. kon. 17 m. w Kołomyi realności Abischa Marmoroscha, na którym to dniu realność ta za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi kwota 3040 zł. w. a. a wadyum 152 zł. w. a

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem adw dra Freudenberga z substytucyą adw. dra Maramorosza.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg tabularny przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Kołomyja, 25 maja 1882.

L. 406. (4058 2—3)

C. k. sąd pow. w Potoku złotym podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Izaka Selzer przeciw Pawłowi Łucyszyn w ilości 100 zł. w. a. z pn. połowa realności dłużnika pod l. k 64 w Leszczańcach składająca się z połowy chałupy wraz z budynkami gospodarczemi i wspólnem obejściem tudzież z ogrodu i sadku łącznego obszaru około 700 kw. sąż. w tymże sądzie w dwóch terminach t j na dniu: 7 lipca i 9 sierpnia 1882, każdym razem o 10 godzinie rano, przymusowo przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 300 zł. a 10 pr. wadyum 30 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akty opisania i ocenienia mogą w registraturze sądowej być przejrzane.

Potok złoty, 6 marca 1882.

L. 11799. (3985 2—3)

C. k sąd powiatowy miej. del. w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościanskiego w kwocie 1049 zł. 34 ct. w. a. z pn. publiczną przymusową sprzedaż realności l. kons. 17 w Dubowcach, dłużnicz i Racheli Rifki Blaustein i nieobjętej masy spadkowej po śp. Cveli Blaustein własnej, dnia: 11 lipca, 19 sierpnia i 12 września 1882, zawsze o godzinie 10 rano przedsięwziętą będzie poniżej ceny szacunkowej kwotę 3000 zł. w a. wynoszącej pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 300 zł.

Resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.

Tarnopol, 10 maja 1882.

L. 1678. (3992 2—3)

Dnia 14 lipca 14 sierpnia i 15 września 188., każdym razem o 10 godzinie przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż sumy 1324 zł. w. a z pn. dłużnika Issera Manne własnej, na karcie ciężarów realności pod l. w. h. 291 w Podgórzu i realności l. l. wyk. hip. 21 22 w Ludwinowie położonych zaintabuwanej, a to na rzecz Chaima Auerbacha pto 416 zł. w. a z pn.

Cena wywołania wynosi 1324 zł. w. a z pn. wadyum zaś 132 zł.

Resztę warunków i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w registraturze.

Podgórze, dnia 15 maja 1882.

L. 6704. (4116 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 197 zł. 80 ct. 197 zł. 80 ct. i 3505 zł. 2 ct. w. a. z pn na rzecz gal. akcyj Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 21 lipca 1882, o godzinie 10 przed południem, egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Józefa Leizora Spigelglasa i Chaji Scheindli Spigelglas zamężnej Binder w Tarnopolu pod l. 230/241 now. położonej.

Cena wywołania, poniżej której nawet realność ta na tym terminie sprzedaną będzie stanowi wartość 13000 zł.

Wadyum wynosi 650 zł. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Tarnopol, 30 maja 1882.

L. 445. (3988 2—3)

Egzekucyjna licytacya realności wykazu hipotecznego 18 gminy Starebrody Michała Czarneckiego własnych, na rzecz Szulima i Joachima Fichtenholzów pto 1500 zł. z pn. odbędzie się dnia: 4 lipca i 10 sierpnia 1882, 10 godzina przed południem w biurze 2 tylko wyżej lub za cenę szacunkową oraz wywołania 4306 zł. 70 ct

Wadyum 431 zł. gotówką.

W razie niesprzedania wyznaczono termin do ułożenia ułatwiających warunków na 10 sierpnia 1882, 4 godz. po południu, na który wierzycieli hipotecznych się wzywa, przyczem głosy niestających na termin do większości głosów stających doliczone będą.

Wierzycielom po dniu 30 października 1881 na hipotekę wchodzącym, lub którymby uchwała licytacyjna i późniejsze nie mogły być doręczone, ustanowiono kuratorem dra Jana Kurysia.

C. k. sąd powiatowy

Brody, 31 marca 1882.

L. 1812. (4037 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż na zaspokojenie pretensyi Dyrekcyi zakładu kred. włościańskiego we Lwowie przeciw Wasylowi Pyciakowi pto 89 zł. 19 ct. w. a. z pn odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach: 28 czerwca, 28 lipca i 30 sierpnia 1882, każdym razem o godzinie 9 przed południem, ponowna egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. 1 rep. 51 w Dniestrzyku dubowym położonej, z tem, iż na pierwszych dwóch terminach takowa tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim także poniżej tej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 400 zł., wadyum 40 zł

Resztę warunków licytacyjnych można w registraturze tutejszego sądu przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego

Turka, dnia 31 marca 1882.

L. 4709. (4036 3—3)

Na dniu: 28go czerwca 1882, o godzinie 10tej z rana, sprzedaną zostanie w tutejszym sądzie, w drodze przymusowej przez publiczną licytacyę idealna połowa ogrodu pod l 93 w Mostach wielkich położonego, ciała tabularnego niestanowiąca, do masy dłużnej Izraela Horoszowskiego należąca, celem wydobycia przyznanych Aronowi Leibie Roth kwot 30 zł. 76 ct. i 30 zł. 76 ct. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 70 zł. w. a. Wadyum 7 zł. w. a.

Warunki licytacyjne może chęć kupienia mający przejrzeć w registraturze sądu tutejszego C. k. sąd powiatowy

Mosty wiel, dnia 20go lutego 1882.

L. 7377 (3760 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Piotra Moroczko w kwocie 30 zł. w. a. z pn. została dozwolona publiczna licytacya parceli pola ornego w niwie „Sad“ w Pomorzanach położonej, Wasyla Seredy własnej, w terminach dnia: 12 czerwca dnia 3 lipca i dnia 2 sierpnia 1882, każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że wzmiankowana parcela na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim terminie i poniżej tejże sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi kwotę 120 zł. wadyum zaś 12 zł.

Resztę warunków tudzież akt opisania i ocenienia wolno przejrzeć w tusądowej registraturze. C. k. sąd powiatowy

Zborów, dnia 7 listopada 1882.

L. 4666. (4107 1—3)

C. k. sąd powiatowy Brzeżański ogłasza, że na żądanie c. k. uprz. galic. akc Banku hipotecznego we Lwowie celem zaspokojenia należytości 580 zł. z 7 pr. od 31go grudnia 1879 i kosztami 10 zł. 87 ct. i 20 zł. 75 ct. rozpisuje publiczną przymusową sprzedaż realności pod l. 231 w Brzezanach wedle Dom V pag 32 n. 1 haer. Izaaka Perla własnej, na jednym terminie dnia: 12go lipca 1882, o godz. 9 rano w sądzie ogłaszającym, na którym wspomniona realność także niżej ceny szacunkowej 3000 zł. wynoszącej za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 150 zł. gotówkę w książeczce galic. kasy oszczędności, w obligacyach państwowych, w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego, obligacyach indemnizacyjnych, lub listach zastawnych c. k. uprz. galic. akcyj. Banku hipotecznego według kursu w Gazecie Lwowskiej dzień licytacyi poprzedzającego.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny w sądzie przejrzeć i przepisać można.

O tem się strony i wiadomych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, zaś tych, którzyby po 8go października 1880 do tabuli weszli, lub którymby postanowienie licytacyi doręczonem być nie mogło, do rąk kuratora dra Finkelsteina adwokata w Brzeżanach i edyktem zawiadamia.

Brzeżany, dnia 31go grudnia 1881.

L. 125 (4105 1—3)

C. k. sąd miejsko delegowany w Wadowicach podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Dzidka 37 zł. 25 ct. odbędzie się: 30go czerwca, 21go lipca i 25go sierpnia 1882, każdym razem o godzinie 10 przed południem, egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności wykazu hip. 8 w Smoliczach położonej, dłużnika Wawrzyńca Marka własnej.

Cena wywołania 3667 zł. 2 ct. Wadyum 366 zł. 72 ct

Wadowice, 13 maja 1882.

L. 1285. (4133 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Jaworowie ogłasza, że w dniach: 26 czerwca, 1 sierpnia i 4 września 1882, o godzinie 9 rano przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. k. 122 w Starym Jażowie Mechla Eizyka Zieglera własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, na zaspokojenie wierzytelności Karola hr. Lanckorońskiego we Wiedniu 135 zł. i 187 zł. 50 ct. w. a z pn. przedsięweźmie.

Cena wywołania 200 zł. w. a. wadyum 20 zł. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach odbędzie się sprzedaż tylko za cenę szacunkową lub wyżej, zaś przy trzecim niżej takowej.

Protokół, zastawniczego opisania i bliższe warunki przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanawia się pana Ferdynanda Krischkiego w Jaworowie.

C. k. sąd powiatowy

Jaworów, 25 lutego 1882.

Księgi gruntowe.

L. 12023. (4064 3—3)

Sprostowanie. C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie prostuje niniejszem ustęp I. poz. 66 tutejszo sądowego edyktu z dnia 28 marca 1882 l. 7419 w numerach 109, 111 i 113 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego w r. 1882 w ten sposób, że gmina „Szołomience“ leży nie w okręgu Starosolskiego, lecz Rudenskiego c. k. Sądu powiatowego.

Lwów dnia 25 maja 1882.

L 42. (4131)

C. k. Komisya hipoteczna zawiadamia, iż wyłożyła do powszechnego przeglądu arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Pleśna

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnosić należy w c. k. Sądzie powiatowym ustnie lub pisemnie do dnia 16 czerwca 1882 na którym takowe także przed komisyą wnoszone być mogą.

Tarnów dnia 6 czerwca 1882.

L. 43. (4132)

C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, że dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gminy Trzemesna dnia 19 czerwca 1882 rozpoczyna.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków, własności i posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Tarnów dnia 6 czerwca 1882.

L. 3596. (4112)

Arkusze posiadania dla gminy katastralnej Żołkiew I część (miasto) zostały ułożone i takowe w Biórze komisyi hypotecznej wraz z sprostowanemi aktami dochodzeń przejrzeć można.

Zarzuty przeciw prawdziwosci arkuszów posiadania wnosić można do dnia 22 czerwca 1882 w którym dniu wrazie wniesienia zarzutów dalsze dochodzenia zostaną przeprowadzone.

Żółkiew dnia 8 czerwca 1882.

L. 2533. (4111)

C. k. Sąd powiatowy w Ulanowie ogłasza, że arkusze posiadania dla gminy katastralnej Wólka tanewska złoż ne zostały, w Sądzie do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości tychże mogą być wniesione do Sądu aż do dnia 20 czerwca 1882 w którym ewentualnie dalsze rozprawy przeprowadzone będą.

Ulanów dnia 5 czerwca 1882.

L. 64. (4108)

Komisya hipoteczna ogłasza, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy „Stryszów“ dnia 26 czerwca 1882 na miejscu w Stryszowie rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawiera ogłoszenie w urzędach gminnych.

Kalwarya 9 czerwca 1882.

L. 6965. (4128)

Komisya hipoteczna przy Sądzie powiatowym Kosowskim urzędująca zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej w gminie Ryczce rozpocznie 15 czerwca 1882.

Każdy mający interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Kosów 8 czerwca 1882.

L. 993. (4098)

C. k. Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. Sądu obwodowego Samborskiego ogłasza, iż dochodzenia miejscowe w celu założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Rozdziałowice rozpoczną się z dniem 22 czerwca 1882.

Kazdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Sambor 5 czerwca 1882.

Upadłości.

L. 7031. (4099 1—3)

C. k sąd obwodowy w Stanisławowie ogłasza, że na całym majątku ruchomym Estery Kleiner kramarki z Tyśmienicy tudzież na majątku tejże nieruchomym położonym w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 obowiązuje, postępowanie konkursowe wprowadzonem zostało, że kierującym komisarzem c. k. Sędzia powiatowy Paulin Moszyński zaś administratorem tymczasowym Naftali Weiss z Tyśmienicy mianowanym został.

Rzeczą jest wierzycieli konkursowych swe wierzytelności, chociażby co do takowych spór gdziekolwiek był w toku, do dni 60 od tego ogłoszenia w tutejszym sądzie dla uniknienia skutków z zaniechania lub spóźnienia zgłoszeń wynikających zgłosić i na terminie dnia 31go lipca 1882 o 9 rano płynność takowych i klasę wykazać, który to ostatni termin jako ugodowy się określa. Na tym terminie wolno będzie zgromadzonym wierzycielom do zarządu i wydziału inne osoby zaufania powołać.

Celem zatwierdzenia mianowanego przez sąd administratora lub wyboru innego, tegoż zastępcy i członkow wydziału ustanawia się termin na 13go czerwca b. r. w c. k. sądzie powiatowym w Tyśmienicy.

Wierzycieli po za obrębem tut. sądu zamieszkałych wzywa się by pełnomocników do odbierania uchwał sądowych tu zamieszkałych, sądowi wskazali inaczej dla nich kurator ustanowionym być by musiał.

Dalsze ogłoszenia umieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazeta Lwowska".

Stanisławów 31go maja 1882.

L 1630. (4143)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że dla masy rozbiorowej Wolfa Bardacha w miejsce c. k. adjunkta sądowego Komarnickiego, c. k. adjunkt sądowy Bortnik został ustanowiony komisarzem konkursowym

Lwów, dnia 3 czerwca 1882.

L. 23350. (4144)

Lwowski c. k. Sąd krajowy pertraktujący konkurs Józefa Kobylińskiego, na podstawie wniosku większości wierzycieli tym celem na terminie z d. 26 maja b r. zgromadzonych, mianuje w myśl § 74 ust. konk. zarządcą tej masy konkursowej p. Karola Komorrę, a jego zastępcą p. adw. dra. Ludwika Łubińskiego, co niniejszem do powszechnej podaje wiadomości

Lwów, dnia 3go czerwca 1882.

L. 5968. (4074 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego, jako też w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 N. I. dz. u. p. z ro- 1869 obowiązuje, położonego nieruchomego majątku Srula Schreiera kramarza w Kołomyi i że do kierowania tym konkursem ustanowionym został jako komisarz konkursowy c. k. radca sądu kraj. p. Dr. Zenneg, zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy adw. Dr. Zakerzwski.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszelkie swe, z którego bądź tytułu pochodzące roszczenia nawet gdyby co do takowych spór jaki był w toku, do dni 60 wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w tutejszym sądzie zgłosili i aby na terminie na dzień 7 sierpnia 1882 godzinę 9 przed południem, do likwidacyi ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza płynność i pierwszeństwo swych pretensyj wykazali. Zresztą wolno będzie wierzycielom którzy wierzytelności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli ustanawia się termin na dzień 21 czerwca 1882 godzinę 9 przed południem, na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, który po za obrębem miasta Kołomyji mieszkają, aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich koszta i niebezpieczeństwo, kurator dla nich zostanie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej „Gazety Lwowskiej" ogłaszane

Kołomyja, 5 czerwca 1882.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 14539. (4090 2—3)

C. k. wyższy sąd krajowy oznajmia niniejszem, że p. Bronisław Gumiński reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 11go marca 1882 l. 3941 notaryuszem w Dolinie, w okręgu c. k. sądu obwodowego Samborskiego mianowany, złożył przysięgę służbową i urzędowanie swe tamże może rozpocząć.

Lwów, dnia 7 czerwca 1882.

L. 3866. (4089 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia nieznanych z miejsca pobytu Aleksandra Kociatkiewicza i Albinę Kociatkiewiczową, iż celem zastępywania ich w sprawie egzekucyjnej Kazimierza Sakowicza przeciw Włodzimierzowi Rozwadowskiemu pto 1500 zł. w. a. a w szczególności celem doręczenia im uchwały z dnia 25 lutego 1882 l. 9770, którą intabulacya przeniesienia na Kazimierza Sakowicza prawa zastawu dla 7 pr. a względnie 10 pr. odsetków od sumy 6800 zł. w. a. w poz. 5715 karty c. wykazu hipotecznego dóbr Albinówki na rzecz Włodzimierza Rozwadowskiego wpisanego, została dozwoloną, kuratorem adwokata Dra Heynego, zaś zastępcą jego adwokata Dra Biletta w Złoczowie ustanowił.

Jest rzeczą Aleksandra i Albiny Kociatkiewiczów ustanowionemu kuratorowi udzielić potrzebnej informacyi, lub innego zastępcę sobie obrac i sądowi wymienić, gdyż wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie będą musieli przypisać.

Złoczów, 13 maja 1882.

L. 6406. (3935 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do publicznej wiadomości, iż w sprawie tabularnej Berla Bernsteina przeciwko Herschowi Kochanemu i spól. petr. 1500 zł. w. a. z. pn. dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu Jentli Bloch 2 Segalle kuratora w osobie Adwokata Dr. Goldhamera ustanowił i kuratorowi uchwały dla niej przeznaczone doręczył.

Zaleca jej zarazem, ażeby informacyi kuratorowi udzieliła lub innego pełnomocnika sobie obrała, gdyż w przeciwnym razie skutki zaniedbania tego sama sobie przypisać będzie winna.

W Tarnowie, dnia 22 maja 1882.

L. 7818. (3855 3—3)

C. k sąd powiat. m. dlg. S. I we Lwowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Antoniego Szumlańskiego i Bertę Fellner de Feldegg, że w sprawie drobiazgowej Marcina Czyżeka przeciw nim pto 104 zł. 80 ct. w. a. wyniesiony został pozew dnia 11 lutego 1882 do l. 7818 i że celem doręczenia im tego pozwu ustanowiony został dla nich na własny ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem adw dr Jamiński, a tegoż zastępcą adw dr Pająk, i wzywa się ich, by temuż ustanowionemu kuratorowi udzielili potrzebnych wskazówek, lub też sądowi innego zastępcę prawnego wskazali.

We Lwowie, dnia 2 maja 1882.

L. 3562 (3688 3—3)

C k. sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia niniejszem niewiadomych z życia i miejsca pobytu pozwanych mianowicie Józefa Strzyżowskiego i Brygidę Fihausrową, iż w dniu 18 marca 1882 l. 3562 wniosła przeciw tymże skargę Józefa Clementowa o wyeliminowanie z ceny kupna dóbr Brzezie i Stadniczówka sum procentowych 160 złr. i 175 zł. $18^1/_4$ kr. m. k. w tabeli płatniczej z dnia 11, 12 i 13 grudnia 1838 l. 10824 na rzecz Józefa Strzyżowskiego względnie Brygidy Fihaus rowej na XV miejscu kolokowanych, w skutek czego przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanych tutejszego adwokata, dr Ludwika Pietrzyckiego z substytucyą adwokata dr. Alojzego Malawskiego na kuratora, z którym wniesiony spór według ustawy cyw. dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanym, ażeby w przeznaczonym czasie potrzebne dokumenta ustanowionemu zastępcy udzieli lub też innego obrońcę obrali i tutejszemu sądowi oznajmili, ogólnie do bronienia prawem przepisane środki użyli, inaczej z ich opóźnienia wynikające skutki sami sobie przypisać by musieli.

W Tarnowie dnia 23 marca 1882.

L. 3566. (3692 3—3)

C. k. sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia niniejszem niewiadomych z życia i miejsca pobytu pozwanych Teresę Luiską, Maryę Luiską i Onufrego Luiskiego, względnie nieznanych tychże spadkobierców, że pod dniem 18 marca 1882 do l. 3566 wniosła przeciw nim Józefa Clementowa skargę o wyeliminowanie z ceny kupna dóbr Brzezie i Stadniczówka sum procentowych 515 zł. m. k. i 564 złr. 20 kr. m. k w tabeli płatniczej z dnia 11. 12 i 13 grudnia 1838 do l. 10824 na rzecz Teresy i Maryi Luiskich na XVII miejscu kolokowanych w skutek czego przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanych tutejszego adwokata dr. Ludwika Pietrzyckiego z substytucyą adwokata dr. Alojzego Malawskiego na kuratora, z którym wniesiony spór według ustawy cyw. dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanym, ażeby potrzebne dukumenta przeznaczonemu zastępcy udzielili lub też innego obrońcę obrali i tutejszemu sądowi oznajmili, ogólnie do bronienia prawem przepisane środki użyli, inaczej z ich opóźnienia wynikające skutki sami sobie przypisać by musieli.

W Tarnowie dnia 23 marca 1882.

L. 2154. (3931 3—3)

C k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia, że w edykcie z dnia 11 lutego 1882 l. 756 w sprawie Charlotty Herbstowej przeciw niewiadomemu z imienia, nazwiska, życia i pobytu właścicielowi znalezionych w domu pod l. 116 w Nowym Sączu srebnych pieniędzy w kwocie 526 zł. 10 kr jakoteż Karolowi Kwolewskiemu, Franciszce Kociołek, Marcinowi Kociołkowi, Kazimierzowi Kociołkowi, Antoniemu Foltyńskiemu i Franciszce Gnadkiewiczowej o przyznanie prawa własności lub przynajmniej prawa użytkowania powyżej wymienionych pieniędzy w nr. 63, 65 i 66, Gazety Lwowskiej ogłoszonym zaszła pomyłka, albowiem pozwanej na trzecim miejscu Franciszce Kociołek jest na imię „Katarzyna" nie zaś Franciszka.

C. k. Sąd obwodowy.

Nowy Sącz 22 kwietnia 1882.

L. 2171. (3822 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach wiadomo czyni, iż wskutek wniesionego pod dniem 8 marca 1882 l 2171 przez Herscha i Jentę Kampel przeciw Gabryelowi Dolińskiemu z życia i miejsca pobytu niewiadomemu, tudzież Salamonowi Weitzen i Scheindli Weitzen pozwu o uznanie własności i oddanie gruntu budowlanego pod lk. 320 na „Nowym Rynku" położonego, zamianował dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Gabryela Dolińskiego kuratora w osobie p. adwokata dra Gottlieba.

Uwiadamiając o tem Gabryela Dolińskiego, poleca się temuż, aby ustanowionemu kuratorowi środki dla swej obr ny podał lub innego kuratora sobie obrał i o tem sądowi oznajmił, inaczej wynikające z opieszałości następstwa sam sobie przypisze.

Brzeżany, dnia 20 kwietnia 1882.

L. 9367. (3930 3—3)

C. k Sąd krajowy ustanowił dla niewiadomego z pobytu Seweryna Jankowskiego do zastępstwa jego w sporze Tekli z Wolffów Zachałkowej przeciw niemu i innym, o usprawiedliwienie prenotacyi i zapłacenie sumy 50.000 złr. w a. kuratorem adwokata tutejszego Dra Artura Leo z zastępstwem adwokata Dra Starzewskiego.

O wytoczonym w tej sprawie pozwie de praes 14 lutego 1882 L. 3972, na który termin do obrony na dni 60 zakreślono, uwiadamia się Seweryna Jankowskiego z tem, by albo do ustanowionego sobie kuratora się zgłosił, lub zastępstwo pełnomocnikowi innemu w tej sprawie poruczył, bo inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze, a spór z kuratorem przeprowadzony zostanie.

Kraków dnia 21 kwietnia 1882.

L. 5680 (3980 3 3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia z miejsca pobytu nieznanego Getzla Freünda, że Ryfka Fränkl przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej prośbę wniosła, któremu żądaniu się zadość czyni.

Zarezem ustanawia się dla tegoż pozwanego kuratora w osobie adw. Dr. Wacława Skórskiego z zastępstwem adw. Dr. Jakóba Baumfelda i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl, 24 maja 1882.

L. 4978. (3934 3—3)

Z miejsca pobytu niewiadomego Salamona Rechter powiadamia się, że Sara Liebermann uzyskała pod dniem 28 lutego 1882 l, 2173 przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 200 zł., że do zastępowania tegoż praw ustanawia się na tegoż koszt i niebezpieczeństwo kuratora dra. Fiternika z substytucyą dra. Witza, adwokatów z Sambora, że go rąk dra. Fiternika doręcza się nakaz zapłaty, któremu winien udzielić środki swej obrony lub innego pełnomocnika sądowi przedstawić.

Od c. k. sądu obwodowego dla spraw wekslowych

Sambor dnia 9 maja 1882.

L. 2062. (3925 3—3)

Zawiadamia się Arona Wurtzla, iż przeciw niemu wniósł Józef Gabel pozew pto. 211 zł. 22 ct.

Gdy miejsce pobytu pozwanego jest nieznane, ustanowiono dla tegoż kuratora w osobie Izaaka Krumholza z Krynicy.

Wzywa się przeto Arona Wurtzla, by o miejscu pobytu swego sąd zawiadomił, lub pełnomocnika ustanowił, inaczej złe skutki z zaniedbania tego wyniknąć mogące sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. sąd powiatowy.

Krynica dnia 31 maja 1882.

L. 5559. (3817 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z miejsca pobytu i życia niewiadomych Michała i Wiktoryi mał. Czajkowskich, a względnie tychże nieznanych spadkobierców, że pod dniem 13 maja 1882 l. 5559 wniósł Izak Dukatenzeiler przeciw nim pozew o ekstabulacyę prawa trzech względnie dwuletniego najmu domu z ogrodem w stanie biernym realności pod l. k. 46/94 w Samborze dziel. miejskiej na rzecz Michała i Wiktoryi mał. Czajkowskich w roku 1812 intabulowanego z stanu biernego tejże realności z pn. i że ten do pisemnego postępowania celem wniesienia obrony w 90 dniach dekretowany pozew dla tychże ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Fiternikowi z zastępstwem adw. dr. Ehrlicha doręczonym został, którym pozwani należyte środki do obrony udzielić, lub innego zastępcę z powiadomieniem sądu ustanowić mają, gdyż inaczej z tego złe wyniknąć mogące skutki sami sobie przypisyć będą musieli

Sambor 16 maja 1882.

L. 5631. (3848 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia z miejsca pobytu nieznanego Getzla Freunda, że Saul Bornstein przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej prośbę wniosła, któremu żądaniu się zadość czyni.

Za azem ustanawia się dla tegoż pozwanego kuratora w osobie adwokata dra. Wacława Skórskiego z zastępstwem adwokata dra. Jakóba Baumfelda, i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 24 maja 1882.

L. 20965. (3495 3—3)

C. k. sąd handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Zygmuntowi Weisshaus, że przeciw niemu został dnia 13go maja 1882, do l. 20965 na rzecz Leona Laufera wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 160 zł. z pn.

Gdy miejsce pobytu Zygmunta Weisshausa nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adwokata dra Dziubińskiego a tegoż zastępcą adwokata dra Krzyżanowskiego i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa się zatem niewiadomego z miejsca i pobytu Zygmunta Weisshausa, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 13 maja 1882.

L. 6168. (3770 3—3)

Jan Stachoń z Zakopanego wydalił się w czerwcu 1873 na roboty do Węgier, zkąd dotąd nie powrócił. Wzywa się zatem niewiadomego z miejsca pobytu i życia Jana Stachonia, tudzież wszystkich, ktorzyby mieli wiadomość o miejscu pobytu lub życiu Jana Stachonia, aby o tem najdalej w ciągu roku jednego do tutejszego sądu lub kuratorowi Wojciechowi Bachledzie w Zakopanem donieśli, gdyż po upływie tego terminu Jan Stachoń za zmarłego sądownie uznanym zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Nowytarg dnia 4 lutego 1881.

L. 21629. (3829 3—3)

C. k. sąd powiatowy miej. del. S I we Lwowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Antoniego Szumlańskiego, że w sprawie drobiazgowej Agnieszki Ziemba przeciw niemu pto. 26 zł 72 ct. w a. z pn. wyniesiony został na dniu 27 kwietnia 1882 do l. 21629 pozew, że celem doręczenia mu tego pozwu ustanowiony został dlań na własny koszt jego i niebezpieczeństwo kuratorem adw. dr. Jamiński z substytucyą adw. dr. Pająka i wzywa go, by temuż ustanowionemu kuratorowi potrzebnych wskazówek udzielił, lub też innego zastępcę prawnego sądowi wskazał.

We Lwowie dnia 11 maja 1882.

L. 4452. (4101)

Złoczowski c. k. sąd obwodowy jako handlowy powiadamia, że na podstawie orzeczenia lwowskiego c. k. wyższego sądu krajowego z dnia 14 marca 1882 l. 4762 wpisano na dniu 23 maja 1882 w t. s rejestrze I. dla firm handlowych pojedyńczych w ks 1 str 111, 112 nr. 110 firmę „Oktaw Sala fabryka spir tusu w Juśsowicach“, której dzierzycielem jest Oktaw Sala w Wysocku zamieszkały.

Złoczów, dnia 29 maja 1882.

L. 6334. (4114)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu jako sąd handlowy ogłasza, iż wpisano w rejestr handlowy dla firm pojedynczych firmę Osias Drümer dla wyrobu wódki i wypasu wołów w Bosyrach w powiecie Husiatyńskim, którą on sam tylko podpisuje.

Tarnopol, dnia 23 maja 1882.

L. 4453 (4103)

Złoczowski c. k. sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości, że w skutek uchwały z dnia 1 kwietnia 1882 l. 2570 wpisano dnia 23 maja 1882 w rejestrze handlowym dla firm jednostkowych firmę „Heinrich Sokal“ dla handlu towarami bławatnemi w Brodach z dzierżycielem Henrykiem Sokal w Brodach zamieszkałym.

Złoczów, dnia 29 maja 1882.

L. 4455. (4102)

Złoczowski c. k. sąd obwodowy jako handlowy powiadamia, że wskutek uchwały z dnia 29 kwietnia 1882 l. 3017 wpisano na dniu 23 maja 1882 w rejestrze handlowym I. dla firm jednostkowych w ks. 1 str. 113 114 nr. 112 firmę „N. Silberstein“ dla handlu kosami w Brodach, której dzierżycielem jest Nissen Silberstein w Brodach zamieszkały.

Złoczów, dnia 29 maja 1882.

L 5451. (4051 1—3)

C k. Sąd powiatowy w Brodach oznajmia, z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Leandrowi Weltze, że dla niego kuratorem adwokata krajowego Dr. Weissteina ustanowiono i temu t. s uchwałę z dnia 30 grudnia 1878 l. 7742 dozwalającą egzekucyjną intabulacyę pretensyi funduszu indemnizacyjnego w stanie biernym realności pod l. tab. 689, kons. 903 w Brodach doręczono.

Brody, dnia 18 czerwca 1881.

L 46144. 4023 1—3)

Sąd powiatowy miejs del. Sec. I. zawiadamia niniejszem Karolinę Menger, której miejsce pobytu sądowi nie jest znane, że w sprawie egzekucyjnej Elżbiety Załuż y przeciwko Zofii Gerzabek pto. 700 zł. w. a. ustanowiono dla niej kuratora w osobie Dr Dornbacha, adwokata we Lwowie.

Poleca się jej przeto, by udzieliła temu kuratorowi instrukcyę potrzebną do ochrony jej praw, lub sądowi o ustanowieniu innego zastępcy doniosła

Lwów, dnia 28 września 1881.

L. 5629 (3849 1—3)

C. k Sąd powiatowy w Przemyślu uwiadamia z miejsca pobytu nieznanego Getzla Freunda, że Saul Bornstein przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej prośbę wniosła, któremu żądaniu się zadość czyni

Zarazem ustanawia się dla tegoż pozwanego kuratora w osobie adw Dr. Wacława Skórskiego z zastępstwem adw. dr. Jakóba Baumfelda i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl, dnia 24 maja 1882.

L 5373. (4004 1—3)

C k sąd obwodowy w Kołomyi wzywa posiadacza zatraconej rzekomo książeczki kołomyjskiej kasy oszczędności Nr. 1013 na imię Wiktoryi Kaczorowskiej pierwotnie na 110 zł. wystawionej, aby takową do sześciu miesięcy, licząc od daty poniższej, tem pewniej sądowi przedłożył gdyż w razie przeciwnym książeczka ta na dalsze żądanie Wiktoryi Kaczorowskiej za umorzoną uznaną będzie.

Kołomyja, dnia 25 maja 1882.

L. 5017. (4006 1—3)

C k. sąd obwodowy w Kołomyi wzywa posiadacza zgubionego blankietu wekslowego wypełnionego sumą 10.000 zł. i podpisem akceptanta Józefa Kellermana, aby ten blankiet do 45 dni sądowi tem pewniej przedłożył, ponieważ inaczej dokument ten na żądanie akceptanta za umorzony uznany będzie

Kołomyja, dnia 18 maja 1882

L. 6425. (4126 1—3)

C k. sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia nieobecnego, z miejsca pobytu niewiadomego Romana Klimczyńskiego, że wskutek pozwu dol. 4466 przez Ryfkę Engel przeciwko niemu o 285 złr wyroczonego wyznaczono termin do rozprawy na dzień 2 czerwca b r. a dlań ustanowiono kuratorem adw. Sleczkowskiego.

Rzeczą więc jego jest temu kuratorowi środków do obrony dostarczyć, lub innego pełnomocnika ustanowić i o tem sąd tutejszy zawiadomić

C k. sąd powiatowy.
Gorlice 20 maja 1882.

L. 2457 (4054 2 3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie uwiadamia Aleksandra Kijowskiego z miejsca i pobytu niewiadomego, że Wacław Sindyła wniósł na dniu 10 maja 1882 dl. 2457 pozew przeciw niemu o zapłacenie 60 zł. w. a i że termin do rozprawy sumarycznej na dzień 28 czerwca 1882 na 9 godzinę przed południem wyznaczył.

Gdy miejsce pobytu Aleksandra Kijowskiego wiadomem nie jest przeto mianując dla niego kuratora w osobie Wincentego Przybylskiego wzywa jego ażeby na termine powyższym bądź to osobiście stanął, bądź sobie innego obrońcę wybrał, lub też potrzebne informacye kuratorowi udzielił, ileże inaczej rozprawa bez względu na możliwe zarzuty z kuratorem przeprowadzona zostanie.

Rymanów dnia 17 maja 1882.

L. 11088. (3987 2-3)

C. k. sąd powiatowy w Brodach zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Berka Janowicza i Feigę Janowicz, że dla nich adwokata krajowego Dr. Ornsteina kuratorem ustanowiono i temuż uchwały z dnia 29 maja 1880 l. 1668 dozwalające wpis egzekucyjnego prawa zastawu dla pretensyi funduszu indemnizacyjnego w stanie biernym realności pod l. k 295. tab. 454 w Brodach doręczono.

Brody, dnia 13 październ ka 1881

Kuratele.

L 4971. (4033 1—3)

Podaje się do publicznej wiadomości że Michał Tyński właściciel realności w Wołczuchach za marnotrawcę uznany i dla niego kuratorem Klemens Czołowski ustanowiony został

C. k. Sąd powiatowy.
Gródek 4 czerwca 1882.

L 2220. (4127 1—3)

Jędrzej Barczyk (Barczyk) z Pozowic uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Wadowicach z dnia 11 maja 1882 l. 117 jako marnotrawca za bezwłasnowolnego uznanym został Kurator Karol Dzióbek z Pozowic.

C k Sąd powiatowy.
Kalwarya dnia 25 maja 1882.

Doniesienia prywatne.

Obwieszczenie.

W celu zrealizowania majątku do masy konkursowej pani Elki Blutreich w Zaleszczykach należącego cały do niej należący tu w Zaleszczykach w ratuszu znajdujący się zapas towarów materyalnych i urządzenia sklepowe w wartości szacunkowej 10468 zł. 43 ct. i wszystkie do tej masy należące aktywa w ilości 4050 zł. 98 ct w a ryczałtowo w drodze pisemnych offert sprzedane zostaną i do tego wyznaczają się następujące termina jako to: dla zapasu towarowego na dzień 14 i 28 czerwca 1882 a dla aktywów na dzień 16 i 30 czerw a 1882 o 10 godzinie z rana. Każdy kupujący ma ofertę dokładnie ostemplowaną z dołączeniem zadatku względem zapasu towarowego w kwocie 1050 zł. a względem aktywów w kwocie 405 zł. w dzień naprzód przed każdym terminem w należytych godzinach urzędowych do rąk podpisanego zawiadowcy masy złożyć lub jemu pocztą posłać.

Przy pierwszych terminach licytacyjnych t j. na dniu 14 czerwca 1882 względem zapasu towarowego i na dniu 16 czerwca 1882 względem aktywów sprzedaż dokonaną zostanie jedynie za cenę lub wyżej szacunkowej względnie do towarów w kwocie 10468 zł 43 ct. względnie do aktywów jedynie za nominalną wartość w kwocie 4050 zł. 98 ct. na drugich zaś terminach licytacyjnych sprzedaż dokonaną będzie także niżej tych wartości, jednak zastrzega sobie wydział kredytorów prawo oferty nie przyjąć.

Bliższe warunki licytacyjne, inwentarz towarów sprzedać się mających i spis aktywów kredalnych mogą u zawiadowcy masy w zwykłych godzinach urzędowych w Zaleszczykach w jego pomieszkaniu pod n. kon. 64 być przeczytane. (4085 2—3)

ZALESZCZYKI dnia 3 czerwca 1882.

Zawiadowca masy

Józef Kühdorf.

Kazimierz Lewicki

Główny skład dla Galicyi

Porcelany, Szkła i Towarów mięszanych

we LWOWIE ulica Trybunalska l. 6

założony w roku 1845

poleca:

Lejki szklanne

z uszkami i bez uszek

1 sztuka po 15 cnt. 20 cnt. 25 cnt. 30 cnt. do 1 złr.

cena wedle wielkości.

Wszech nauk lekarskich

Doktor Witold Jaroszyński

od 1 kwietnia b. r. ordynuje

w Karlsbadzie

Kreuzgasse dom „Vulcan".

Udziela listownie wszelkich żadanych wskazówek. 2165 33–?

Pewna i prędka pomoc

nawet w zastarzałych cierpieniach

jest *Henryka Blocha*

Eter gośćcowy.

Wynalazca otrzymał za znakomity swój wyrób złoty medal sztuki i umiejętności i medal włoskiego białego krzyża. — Cena **60 ct.** w. a.

Dla LWOWA i całej GALICYI główny skład **Eteru gośćcowego** u aptekarza **Henryka Blumenfelda** pod „Złotym słoniem" we Lwowie, zkąd wszelkie zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą załatwia się. (1216 48--?)

Rządca ekonomiczny

z umiarkowanym wymaganiem, teorycznie i praktycznie wykształcony, obecnie jeszcze zostaje w obowiązku do św. Jana i odwołuje się na rekomendacye swego pryncypała. – Wiadomość w Biurze p **Józefa Birklego**, Lwów, Rynek l. 26. (4147 1–6)

Nie powierzchowna tylko sumiennie i **radykalnie** przeprowadzona kuracya **chorób syfilistycznych,** jest jedyną rękojmią uchylenia najsmutniejszych następstw w przyszłości. **Takową** zapewnia na podstawie ścisłych badań i licznych doświadczeń swej pietnastoletniej praktyki **Specyalista do chorób syfilitycznych** i skórnych, prkt. lekarz medycyny, chirurgii i akuszeryi

J. KURPIEL

mieszkający przy ulicy Wałowej (nowa) licz. 3 pierwsze piętro. Ordynuje od 9tej do 12tej przed, od 2giej do 6tej po południu.

Rany, wrzody, wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju, zakaźne i kataralne upławy u mężczyzn i kobiet, stryktury, zgubne skutki **samogwałtu,** jak osłabienia nerwowe, **impotencye**, nasieniotoki, inklinacye do suchot i t d., tudzież bladaczkę i niektóre wypadki niepłodności — leczy bez **bolu** gruntownie i pod zaręczeniem najściślejszej **dyskrecyi.** Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła na żądanie lekarstwa w dyskrecyonalny sposób (294 19-?)

Wody mineralne

krajowe i zagraniczne już nadeszły

do głównego składu

J. Ihnatowicza

magistra farmacyi i chemika sądowego **we Lwowie,** przy ulicy Kopernika l. 3

Dla wygody pijących wody mineralne, grzane, chłodne, z mlekiem, solą karlsbadzką, marienbadzką, żętycą, kumysem i t. p., **otworzyłem pawilon w ogrodzie pojezuickim.** Pawilon otwarty od godziny 6tej rano do 9tej wieczór.

Kumys!!!

środek ten otrzymuje się z mleka, przez winną fermentacyę i jest powszechnie uznany przez pp lekarzy za najlepszy i z niczem nie porównany, w suchotach, kaszlach, chrypkach i ogólnem osłabieniu, mianowicie **kumys żelazawy** znalazł powszechne zastosowanie z nadzwyczajnym skutkiem w niedokrewności, bladaczce, białaczce i t. p.

Flaszka kumysu zwykłego kosztuje **60 ct.,** żelazawego **70 ct.,** korek do picia **80 ct.,** opakowanie sześciu flaszek **50 ct.**,

KUMYS na wystawie lekarskiej w Krakowie za swą niezwykłą dobroć został premiowany i wyszczególniony wielkim medalem zasługi (2981 7–?)

Koncesyonowany

Zakład posługaczy

miasta Lwowa

plac Halicki l. 7.

utrzymuje stale wykazy pomieszkań do wynajęcia, oraz przyjmuje od P. T. Właścicieli domów zgłoszenia na opróżnione pomieszkania bezpłatnie.

Zakład przyjmuje plakaty do rozlepiania na własnych tablicach, z obowiązkiem utrzymania takowych przez czas z góry oznaczony, oraz przyjmuje spedycye towarów i posyłek kolejowych, przewożenie mebli i wszelkie inne roboty w usługach publicznych, poręczając za punktualne i spieszne wykonanie wszystkich czynności swą kaucyą złożoną w świetnym Magistracie miasta Lwowa.

Zarząd Zakładu przyjmuje zamówienia na **drzewo opałowe.**

(1897 9-12) *Zarząd.*

Obraz olejny, akwarele, miniatury na kości słoniowej, porcelana sewrska i chińska, i dywany haftowane, są do sprzedania **przy ulicy św. Zofii l. 30.** (4120 2–3)

Dr. A. Majewskiego

Zakład wodoleczniczy

w Kisielce

otwarty przez cały rok

przyjmuje chorych z zupełnem zaopatrzeniem i **dochodzących** do kuracyi, która się odbywa od 6—8 godziny rano i od 4–6 godziny popołudniu pod nadzorem lekarza. (2880 15—?)



A. Halski

HANDEL ŻELAZNY

we LWOWIE, ulica Halicka.

Poleca jako niezbędne przy dobrem gospodarstwie:

Maszynki amerykańskie do strzyżenia bydła.

" francuskie do strzyżenia koni.

Szczotki amerykańsk. ze stalowemi drutami do koni.

Największy wybór wszelkich **nożowniczych wyrobów,** jako to:

Noży stołowych, kuchennych, brzytew szwajcarskich i innych, **nożyczek itp.**

DITTMARA słynne narzędzia ogrodnicze.

Kuchnie naftowe najlepszych konstrukcyi, zupełnie nie kopcące po zł. 3, 4, 5.50 i 7 zł.

Skład naczynia kuchennego emaliowanego, po cenach możliwie najniższych,

Jedyny skład filtrów do czyszczenia wody.

(2803 5 – 20)

Bazar Markiewicza

Pierwszy skład wyrobów krajowych **we Lwowie,**

Plac Maryacki l 10, poleca:

Płótna białe, prześcieradłowe i koszulowe, domowego wyrobu z Korczyny i z Dębowca, w sztukach po 34 metrów = 58 łok. pol. po zł. 14, 15, 16, 17, 18, 19.50, 21 zł., 22 zł., a najcieńsze po 24 złr., 26 złr. i 28 złr sztuka.

Płótna półbielone z **Błażowy,** w sztukach po 28 metrów = 48 łok. polsk. po zł. 7, 7.50, zł. 8, zł. 9.50, zł. 10.50, zł. 12 i zł. 13.

Płótna szare gospodarcze

po złr. 6 50, zł. 7, zł. 7.50, zł. 8 do złr. 10 sztuka.

Segeltuchy grubsze i cieńsze

po 30, 34, 36, 40, 44 i 46 cnt. metr.

Drelichy liberyjne i materacowe

równie płócienka kolorowe i oxfordy

Andrychowskie

po 34, 36, 38, 40, 42, 44 do 50 cnt. metr.

Ruskie kilimki

czysto wełniane dywaniki 2¼ metrowe, po zł. 20, zł 26, zł. 30 do zł. 36 sztuka.

(3998 1—?)

Zakład wodoleczniczy

w SASSOWIE

o milę (szosą) od Złoczowa. — Okolica piękna, zdrowa. — Woda w Zakładzie dobra, wodociągiem podziemnym ze źródła sprowadzona. Mieszkania suche, wygodne; jedzenie zdrowe i smaczne. Przechadzki piękne, dzienniki, fortepian, kręgielnia, gimnastyka, bilard etc.

Apteka i poczta w miejscu.

Obecny kierownik zakładu, **Dr. H. Ebers,** uczeń krakowskiego Uniwersytetu, następnie sekundaryu z szpitalu wiedeńskiego, zwiedziwszy znakomitsze zakłady wodolecznicze Austryi, zaprowadził w tutejszym ulepszenia tak, że zakład w SASSOWIE wymogom najnowszej hydroterapii odpowiedzieć jest w stanie.

Obok leczenia wodą, stosuje się w danych przypadkach kuracyę mleczną, roślinną i suchą, elektryczność, massage, gimnastykę szwedzką.

Szczegółów udziela i zamówienia na mieszkania przyjmuje Zarząd (4121 1-6)

Zmiana lokalu.

(3131 3–?)

Biuro nauczycielskie

Zuzanny Krzyżanowskiej

przeniesione z ulicy Czarnieckiego na ul. Grozdickich l. 13. poleca nauczycielki, nauczycieli prywatnych, guwernantki, ochmistrzynie i bony Francuski, Niemki, Polki i Angielki.

Sprzedaż i dzierżawy majątków, oficyalistów prywatnych, nauczycieli domowych i nauczycielki poleca: (3969 3-3)

Biuro wywiadowcze

J. Polińskiego

Lwów. Ulica Karola Ludwika l. 5.

W największym wyborze!

Saskie białe i kolorowe POŃCZOCHY, SKARPETKI, także dla dzieci,

kaftaniki na lato, w rozmaitych gatunkach,

angielskie ręczniki, rękawice i pasy szczotkowe do nacierania zimną wodą płaszcze damskie i prześcieradła kąpielowe, angielskie, nieprzemakalne **płaszcze, pledy, deszczochrony jedwabne i wełniane,**

Płótna, stołową bieliznę, chusteczki do nosa.

Główny skład gotowej bielizny,

poleca po najumiarkowańszych stałych cenach

F. S. Bardasz

we LWOWIE naprzeciw kościoła Katedry l. 9.

(3743 3 –12)

Magazyn Schayerów

ulica Karola Ludwika l. 3,

poleca w wielkim wyborze

świeże transporta

Towarów Bławatnych

Perkalików, muszlinków, satyn, oxfordów i t. p.

oraz specyalny skład

Płócien i Bielizny.

(2484 10—?)

Główny skład

Piwa ołomunieckiego

nagrodzon. i odznaczonego medalem zasługi na wystawie wiedeńskiej

dla Galicyi i Bukowiny w beczkach i flaszkach

u ELIASZA HERTERA

we LWOWIE ul. Kopernika l. 8.

(747 14 33)

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi

6% LISTY HIPOTECZNE,

5% Listy hipoteczne.

jako też

5% Premiowane Listy hipoteczne,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów fundus[illegible]ych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya [illegible] tymże **kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z [illegible] **rzetelnie po kursie dziennym, bez dolicz**[illegible]

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera

Papier z